



TYGODNIK SANOCKI

PISMO SAMORZĄDOWE

NR 22 (290)

30 MAJA 1997 R.

CENA 1,00 ZŁ

Przestępca schwyty w Polańczyku

Zgubna „fałszywka”

Cała akcja rozegrała się w mgnieniu oka, jak w amerykańskim filmie. Nim przestępca zdążył zareagować, był już obezwładniony. Nim policjant zdążył pomyśleć, co robi – było po wszystkim. Błyskawiczna decyzja wysłała mu na zdrowie – dosłownie i w przenośni. Zatrzymany miał przy sobie broń.

W piątek 9 maja, do stacji benzynowej w Cisnej podjechało BMW na zielonogórskich numerach. Kierowca zatankował, płacąc 100-dolarowym banknotem. Właścicielowi stacji nominał od razu wydał się podejrzany, więc spisał numery wozu i o fakcie niezwłocznie powiadomił miejscowy posterunek policji. Stamtąd informacja trafiła do Komendy Rejonowej w Lesku, która zarządziła blokadę dróg.

Chwilę po odebraniu meldunku o poszukiwanym BMW policjanci z posterunku w Polańczyku **Dariusz Jaskółka** i **Marek Małecki** zobaczyli podejrzany samochód. Małecki zareagował automatycznie – doskoczył do wozu, chwycił kierowcę za grdykę, którego moment później Jaskółka skuł kajdankami. Okazało się, że zatrzymany to 39-letni Roman Z. z Zielonej Góry.

W skrytce samochodu znaleziono 23-centymetrowy nóż oraz jugosławiński pistolet wojskowy Crvena Zastava, kaliber 7,65 mm. W magazynku były cztery naboje, piąty znajdował się w kieszeni na drzwiach. Jedna z załadowanych kul miała rozwiercony pocisk. Tak podrasowana amunicja podczas lotu rozrywa się na mniejsze części – strzał jest mniej celny, ale znacznie groźniejszy. Broń została przesłana do Centralnego Laboratorium Kryminalistyki Komendy Głównej Policji. Tam specjaliści ustalą, czy używano jej w innych przestępstwach.

Sprawca poszukiwany był listem gończym przez zielonogórską Prokuraturę Rejonową. Na koncie miał szereg oszustw i drobnych przestępstw. W chwili zatrzymania Roman Z. posługiwał się dwoma paszportami – własnym oraz podrobionym ukraińskim. Samochód z całą pewnością miał przerobione numery nadwozia i prawdopodobnie został skradziony na zachodzie Europy.

Pod zarzutem posiadania broni bez pozwolenia, wprowadzenia do obiegu fałszywego banknotu oraz posługiwania się podrobionymi dokumentami, Sąd Rejonowy w Lesku tymczasowo aresztował Romana Z. na 3 miesiące.

P.S. Przed kilkoma miesiącami dwaj policjanci z Ustrzyk Dolnych schwytyli groźnego przestępcę. W związku z tamtą sprawą w głębokie Bieszczady przyjechał sam minister **Leszek Miller**, by wręczyć im nagrody pieniężne. Jak będzie tym razem?

(bart)

Co ze Stalą?

Finansowa otchłań

Stal Sanok, klub z ponad półwieczną historią znajduje się w tragicznej sytuacji finansowej. Problemu tego dotyczyło zwołane w trybie nadzwyczajnym Walne Zgromadzenie Członków. Obradowano w ubiegły czwartek w klubie „Naftowiec”.

Dług Stali wynosi obecnie około 450 tys. zł. Na tę kwotę składają się zobowiązania wraz z odsetkami wobec Autosanu, Zakładu Ubezpieczeń Społecznych i Urzędu Skarbowego. Zaległe należności prezes klubu **Jan Fuks** nazwał finansową otchłanią. Wśród obecnych na zgromadzeniu nadzieja mieszała się ze zwątpieniem. Podnoszono problem ewentualnej sprzedaży wyciągu w Karlikowie. Padały też inne (sporadyczne) postulaty – zawieszania działalności II drużyny i zespołów młodzieżowych. Zdaniem byłego trenera-koordynatora Stali **Marka Biegi**, by zapewnić seniorom III-ligowy byt w rundzie jesiennej, należy sprzedać jednego lub dwóch piłkarzy, a zarobione w ten sposób pieniądze przeznaczyć na zawodnicze pensje.

Propozycji i pomysłów było jeszcze sporo, lecz konstruktywne wnioski nie zapadły – pod koniec zebrania okazało się, że nie ma kworum, gdyż w międzyczasie niektórzy opuścili salę. Chwilę później włączył promyk nadziei jeszcze bardziej przygasiła prawnik **Krzyszyna Litwin**, mówiąc, iż sytuacja klubu jest cięższa niż to się większości obecnych wydaje, a wszelkie nadzieje najprawdopodobniej okażą się płonne.

Obecny zarząd złożył rezygnację, której jednak nie przyjęto. Zebrani stwierdzili, że zmiana zarządu nie rozwiąże problemów. – *Jeżeli nie pan prezesie, to kto?* – zapytał retorycznie piłkarz Stali **Roman Lechoszest**.

Jak wyjść z finansowego impasu? Nie wie nikt...

(blaz)

DZIEŃ DZIECKA



„...wszystkie głosy świata brzmiałyby jak głos przekleństwa – gdyby jednego głosiku zabrakło: szczębiotu malenstwa.”

Bawmy się razem!

Najbliższy weekend mieszkańcy Sanoka i okolic będą mogli spędzić dość rozrywkowo. Z okazji Dnia Dziecka 31 maja na lodowisku STS odbędzie się impreza dla dzieci przygotowana przez Fundację Szpital oraz Urząd Miasta Sanoka. Wśród licznych atrakcji, jakie czekają najmłodszych sanoczan, w programie zaplanowano występy szkolnych zespołów artystycznych, konkursy, zawody sportowe oraz loterię. Nie zabraknie też różnokolorowych kramów z balonikami i lodami. W trakcie imprezy będą zbierane datki na zakup inkubatora otwartego dla Oddziału Noworodków w sanockim szpitalu. Impreza rozpocznie się o godz. 14.00. Wstęp wolny.

Natomiast w niedzielę, 1 czerwca, o godz. 14.00 na stadionie MOSiR-u przy ul. Żwirki i Wigury rozpocznie się tradycyjny już festyn rekreacyjno – kulturalny przygotowany przez Fundację Szpital. Współorganizatorem imprezy jest Radio RMF Kraków.

W programie przewidziano występy zespołów artystycznych, gry i zabawy, loterie oraz pokaz sztucznych ogni. Nie zabraknie też smakowitych przegryzek i napojów chłodzących. W czasie festynu prowadzona będzie zbiórka pieniędzy na zakup kolorowego ultrasonografu dla sanockiej kardiologii. Wstęp wolny.

W ramach festynu na płycie sztucznego lodowiska STS-u w godz. 19.00 – 22.00 odbędzie się dyskoteka dla młodzieży. Organizatorzy zapewniają, że opłata za wstęp będzie miała charakter symboliczny.


/jot/

Wszystkie dzieci zapraszamy też na stronę 5.

GRZEJNIKI

PURMO – 10% **TANIEJ!**
CONVECTOR – 20%

„LD” SANOK, ul. RYMANOWSKA 124. tel. 46-37-267
CZAS PROMOCJI OGRANICZONY



OKNA PCV
Producent
Okno-Res

FILIA W SANOKU
HALA TARGOWA (I piętro) tel. 46 36 663

SHARP najlepsze japońskie KASY FISKALNE

Najwięcej sprzedanych kas w Polsce i na świecie
kasy pracujące pojedynczo
i w systemach kompleksowej obsługi klienta

Przenośne kasy fiskalne
- zasilanie akumulatorowe i z sieci
- CENA efektywna z zasilaczem:

849 zł

SUPER SYSTEM RATALNY Kompletne instalacje, pełny, niezawodny i szybki serwis.

3A Agencja Informatyki i Handlu - Zamkowa 3 ☎ 46-36-788

SYSTEMY FINANSOWO-KSIEGOWE MAGAZYNOWE I SPRZEDAŻY

Firma++ - wspomaganie szybkiego rozwoju

Mała Firma - porządek w biznesie

Supermarket - optymalna praca sklepu

Księga Handlowa - system finansowo księgowy

Księga Podatkowa - księgowość może być prosta

Płace, Pracownicy++ - cenna pomoc dla kadrowca

ADAX
land

38-500 Sanok, ul. Chopina 10
38-500 Sanok, ul. Kazimierza Wlk. 6
38-400 Krosno, ul. Lwowska 2
38-600 Lesko, ul. Rynek 1

tel./fax (013) 4630080
tel./fax (013) 4637387
tel./fax (013) 4327196
tel./fax (013) 4698844

STACJONARNE I PRZENOSNE KASY FISKALNE



ADAX
FASY

od **879.-**
efektywnie netto

Jak głosowaliśmy?

Referendum konstytucyjne już za nami. Wzięło w nim udział 43 procent dorosłych Polaków. Krośnieńskie okazało się pod tym względem jednym z najbardziej aktywnych województw – swoją opinię na temat przyjęcia bądź odrzucenia projektu Konstytucji wyraziły tu 186.522 osoby czyli 51,3 procent z 363.672 uprawnionych do głosowania. Głosów ważnych oddano 183.781, z których 59.013 było za przyjęciem projektu, a 124.768 przeciwko niemu. Zdecydowana większość mieszkańców województwa – 67,9 procent – opowiedziała się więc za nieprzyjęciem ustawy zasadniczej w jej proponowanym brzmieniu. A jak było w Sanoku?

Jak dowiedzieliśmy się nieoficjalnie (oficjalne dane z poszczególnych gmin będą znane dopiero za kilkanaście dni – opracowuje je Państwowa Komisja Wyborcza), w siedemnastu sanockich lokalach referendalnych średnia frekwencja wyniosła 51 procent. Spośród 29.287 uprawnionych do głosowania w referendum wzięło udział 14.936 sanoczan. Dość zdecydowanie opowiedzieli się oni za nieprzyjęciem projektu konstytucji, choć proporcje okazały się nieco inne niż w całym Krośnieńskim. Opcję „nie” wybrało 8.207 osób czyli 55,3% głosujących, a opcję „tak” 6.622 osoby, co stanowi 44,7%.

Lokale obwodowych komisji najliczniej odwiedzano, tradycyjnie już, po mszach i w godzinach popołudniowych. W Komisji Obwodowej nr 3, mieszczącej się w SP-2 na ul. Rymanowskiej, pierwsza osoba zgłosiła się około 6.30. W kilka minut później pojawiła się następna. Niestety, kobieta zapomniała o dowodzie osobistym i musiała po niego wrócić do domu. Nie mógł natomiast głosować

mężczyzna, który zameldowany został na tym terenie tylko na pobyt czasowy. Nie posiadał on stosownego zaświadczenia z miejsca stałego zameldowania, co uniemożliwiło mu udział w głosowaniu. W kilku innych przypadkach, po przedłożeniu komisji takowych zaświadczeń, osoby spoza obwodu zostały wpisane na dodatkową listę i otrzymały karty do głosowania.

Tak tu jak i w pozostałych lokalach referendum przebiegało spokojnie, bez żadnych zakłóceń.

Lokale zamknięto o 22.00 i od tej chwili zaczęło się skrupulatne i żmudne liczenie oddanych głosów. Najszybciej z wszystkimi formalnościami uporała się komisja zlokalizowana w Areszcie Śledczym. Sporządzony tu protokół był pierwszym, jaki wpłynął do Komisji Miejskiej. Po dostarczeniu pozostałych, około godz. 2.30 wszystkie dokumenty związane z referendami przekazano do Krosna.

Wyniki uzyskane w poszczególnych obwodach przedstawiają się następująco:

1. ZSZ, ul. Jagiellońska 22	– uprawnionych 1711,	głosowało 890	– 52%,	tak – 396,	nie – 487;
2. SP-4, ul. Sobieskiego 5	– uprawnionych 2301,	głosowało 1261	– 54,8%,	tak – 570,	nie – 678;
3. SP-2, ul. Rymanowska 17	– uprawnionych 2078,	głosowało 1105	– 53,8%,	tak – 443,	nie – 662;
4. Przedszkole nr 1, ul. Piastowska 47	– uprawnionych 1849,	głosowało 980	– 53%,	tak – 336,	nie – 635;
5. SP-7, ul. Jana Pawła II	– uprawnionych 2725,	głosowało 1254	– 46%,	tak – 582,	nie – 654;
6. SP-8, ul. Sadowa 12	– uprawnionych 2335,	głosowało 1100	– 47,1%,	tak – 484,	nie – 613;
7. ZKS Stomil-Sanoczan, ul. Kwiatowa 25	– uprawnionych 2883,	głosowało 1483	– 51,4%,	tak – 731,	nie – 728;
8. ODK Puchatek, ul. Traugutta 9	– uprawnionych 2792,	głosowało 1521	– 54,8%,	tak – 723,	nie – 782;
9. SP-1, ul. Kochanowskiego	– uprawnionych 2158,	głosowało 1041	– 48,2%,	tak – 513,	nie – 528;
10. SP-9, Al. Szwajcarii 5	– uprawnionych 1935,	głosowało 1000	– 51,7%,	tak – 472,	nie – 528;
11. Dom Strażaka, ul. Przemyska	– uprawnionych 1084,	głosowało 505	– 46,6%,	tak – 162,	nie – 343;
12. Samorządowe Przedszkole, ul. Robotnicza	– uprawnionych 2300,	głosowało 1169	– 50,8%,	tak – 483,	nie – 686;
13. SP-3, ul. Stróżowska 4	– uprawnionych 1649,	głosowało 882	– 53,5%,	tak – 364,	nie – 509;
14. I LO, ul. Zagrody	– uprawnionych 1224,	głosowało 676	– 55,2%,	tak – 315,	nie – 353;
15. Szpital Miejski, ul. 800-lecia	– uprawnionych 110,	głosowało 14	– 13%,	tak – 2,	nie – 12;
16. Szpital Miejski, ul. Konarskiego	– uprawnionych 74,	głosowało 5	– 7%,	tak – 2,	nie – 3;
17. Areszt Śledczy, ul. Kościuski 5a	– uprawnionych 79,	głosowało 50	– 63%,	tak – 44,	nie – 6.

O opinię na temat krajowych i lokalnych wyników referendum poprosiłam dwóch przedstawicieli sanockich partii politycznych – **Andrzeja Romaniaka** z ZChN-u oraz **Marianę Kawę** z SdRP.

A.R.: Głosowałem przeciw, przede wszystkim ze względu na art.90 (umożliwiający w niektórych sprawach przekazanie kompetencji organów władzy państwowej organizacji lub organowi międzynarodowemu – przyp. aut.). Byłem optymistą – z przekonaniem, że ten projekt nie przejdzie. Cóż, stało się jak się stało. Frekwencja w referendum była bardzo niska. Być może dlatego, że nie wszyscy zrozumieli jego rangę. Nie mieli świadomości jak ważny to dla nas dokument. Południowo – wschodnia część kraju jednak znów się sprawdziła. I Sanok zachował się jak powinien.

Choć dziś nie sposób przewidzieć ostatecznego wyniku wyborów – do września jest jeszcze trochę czasu – jestem spokojny o ten teren. W Płocku czy Włocławku wygra zapewne SdRP, ale tu jest inna Polska.

M.K.: Niewątpliwie cieszy fakt, że od ponad dwóch stuleci sami zdecydowaliśmy o kształcie własnej konstytucji. Musimy na pewno nauczyć się w świadomy sposób korzystać z danych nam praw i szanować obowiązki z tego wynikające. Bez tego nie będzie państwa prawnego, demokratycznego i stabilnego. Myślę, że dla uważnych obserwatorów polskiej sceny politycznej, nie jest zaskoczeniem wynik głosowania z uwzględnieniem mapy Polski. Nie chcę tego komentować, ale chciałbym poznać przyczyny, dla których akurat w tym południowo – wschodnim pasie Polski tak duża część społeczeństwa wypowiedziała się przeciwko konstytucji.

Joanna Kozimor

Było gorąco, choć bez słońca

W ubiegłą niedzielę, mimo zimna i deszczu, sanoczanie tłumnie podążyli na Białą Górę, aby wziąć udział w dorocznym Jarmarku Folklorystycznym.

Już od wczesnych godzin popołudniowych na skansenowej estradzie popisywały się zespoły folklorystyczne. Bardzo dobrze zaprezentował się ogromny, liczący 67 osób Zespół Ziemi Lubelskiej, który w dwóch oddzielnych wejściach przedstawił wiązankę pieśni patriotycznych oraz folklorystyczne tańce z całego kraju. Podobało się też Pokucie z Kołomyi na Ukrainie oraz Balowie z Baligrodu – kapela, której członkowie mieli bardzo oryginalne stroje m.in. buty ze słomy. Przedstawili oni autentyczne piosenki bojkowskie. Prawdziwą rewelacją był jednak występ zespołu folklorystycznego z Tbilisi. Gruzini rzucili wręcz na kolana jarmarkową publiczność. Szczególnie podobał się taniec „męski” w wykonaniu kilkunastoletnich chłopców – dostojny, ale i porwijący zarazem jakąś dziwną, wręcz nieprawdopodobną energią. (Niżej publikujemy krótką rozmowę z członkami zespołu.)

Uczestnicy Jarmarku mieli też okazję wziąć udział w otwarciu dwóch towarzyszących imprezie wystaw – fotograficznej, obrazującej los galicyjskich kobiet emigrujących w poszukiwaniu lepszego życia do Danii oraz prezentującej meble ludowe na Podkarpaciu. Malowane kufry i ozdobne szafy urzekały swą urodą nie tylko koneserów ludowej sztuki.

Na przekór pogodzie do skansenu przyszło prawie półtora tysiąca sanoczan. Ci, którzy zdecydowali się odwiedzić Białą Górę w niedzielne popołudnie, na pewno nie żałowali. Natura zadbała o dopełnienie ich doznań artystycznych, malując na niebie pod koniec dnia przepiękną tęczę – barwną niczym spódnicę ludowych tancerek.

/jot, ds/

W rozmowie uczestniczyli: **Demuri Surmava** kierownik zespołu, **Gia Kenkebashwili** odpowiedzialny za stronę artystyczną oraz **Dima Bokolishwili** zajmujący się sprawami administracyjnymi.

– **Poza tym, że przyjechalście do nas z Gruzji, nie wiemy o was zbyt wiele...**

– Pochodzimy ze stolicy Gruzji – Tbilisi. Zespół działa przy tamtejszej szkole baletowej – w jego skład wchodzi uczniowie i studenci tej placówki. Najliczniejsza jest grupa dziecięca, która liczy 29 dzieci. Poza tancerzami w zespole jest też 4 muzyków.

– **Skąd pochodzą środki na utrzymanie zespołu – z budżetu państwa?**

– Nie. Siedemdziesiąt procent kosztów pokrywa sponsor. Jest nim jedna z gruzińskich firm – HIDI Ltd. Pozostałe środki pochodzą od rodziców. Państwo nam nie dokłada.

– **Co oznacza nazwa zespołu, dość trudna do wymówienia dla Polaka?**

– MTACMINDA to inaczej święta góra. – **W Sanoku istnieje Orkiestra Jednej Góry Matragona tworząca muzykę określaną mianem world music z elementami folku. Jak można określić to, co wy robicie?**

– Jesteśmy zespołem folklorystycznym. Prezentujemy przede wszystkim folklor gruziński. Z takim właśnie programem wystąpiliśmy w Sanoku. W repertuarze zespołu znajdują się też tańce narodowe innych krajów.

– **Czy także polskich?**

– Nie, polskich tańców nie znamy, choć widzieliśmy wasze zespoły. Bardzo nam się podobają. Chętnie zaprosilibyśmy któryś z nich, gdyby u nas były takie międzynarodowe festiwale.

– **Folklor gruziński znacznie różni się od polskiego...**

– W naszych tańcach mężczyźni nie dotykają kobiet. Tańczą osobno. Ich taniec prezentuje męską siłę, dumę, dostojność i szacunek dla kobiet. Taniec kobiet z kolei uosabia ich spokój, delikatność i uległość. Każdy z nich ma swoją historię.

– **Gościłście już kiedyś w Polsce?**

– Tak, kilkakrotnie. Braлиśmy udział w różnych festiwalach folklorystycznych. Ale w Sanoku jesteśmy po raz pierwszy. Wasze miasto jest bardzo piękne. Podobają się nam też tutejsi ludzie – uśmiechnięci i przyjaźni.

– **Wy też bardzo podobałście się sanoczanom...**

– Cieszymy się, choć polska publiczność reaguje nieco inaczej od gruzińskiej – mniej spontanicznie. U nas wszyscy cały czas klaszczą do rytmu. Ale i wasz folklor jest jakby spokojniejszy, mniej ekspresyjny. Może to wynika z faktu, że jesteśmy bliżej słońca?...

rozmawiała: Joanna Kozimor

Serdecznie dziękuję **Mirostawie Babickiej** z Muzeum Budownictwa Ludowego za pomoc przy tłumaczeniu rozmowy.



Fotografia z archiwum redakcji

W bukowskiej spółdzielni

Podsumowania i plany

Dziewiętnastego maja w zajeździe „Pod Bukowicą” odbył się zjazd członków Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” w Bukowsku. Podsumowano rok ubiegły i zatwierdzono plan dalszego działania.

Rok 1996 był dla bukowskiej spółdzielni bardzo udany – osiągnięto zadawalające wyniki finansowe, poczyniono szereg inwestycji. Placówkę odwiedziło wielu znakomitych gości, m.in. japońscy specjaliści od spraw spółdzielczości, czy amerykański piekarz Nataniell Pollak. Wizyta tego ostatniego zaowocowała wprowadzeniem na lokalny rynek nowego gatunku chleba.

Pierwszy kwartał bieżącego roku przyniósł spółdzielni 8,5 tys. zł zysku – o 23% więcej niż w analogicznym okresie roku ubiegłego. „Samopomoc chłopska” planuje dalszą komputeryzację zakładu i zwiększenie produkcji piekarniczej, z czym wiązała się będzie konieczność zakupu trzeciego samochodu dostawczego. W planie jest także podniesienie standardu hotelu i zajazdu oraz wprowadzenie samoobsługi w domu handlowym. W tym roku w spółdzielczej piekarni egzamin zdawać będzie siedmiu uczniów, z których dwoje zostanie zatrudnionych.

GS „Samopomoc chłopska” jest największym w gminie Bukowsko miejscem pracy. Jej członkiem przysługują wiele preferencji. Obecnie udział wynosi 150 zł plus 5 zł wpisowego.

* * *

Ósmego czerwca w Bukowsku odbędzie się „Biała niedziela”, czyli bezpłatne badania dla członków GS-u i ich rodzin. W spółdzielczych gabinetach przyjmować będą sanoccy lekarze, w większości internści. Natomiast 12 czerwca do zajazdu „Pod Bukowicą” zawitają uczestnicy Ogólnopolskiej Konferencji Agroturystycznej w Trzciny. Będą referaty oraz zwiedzanie gospodarstw agroturystycznych w Bukowsku.

(bb)

Miss pozdrawia

Specjalne Pozdrowienia płynące z głębi serca, najpiękniejszego buziaka oraz wszelkiej pomyślności w życiu osobistym i pracy zawodowej, na ręce Redaktora Naczelnego dla całej Redakcji „Tygodnika Sanockiego” oraz Wszystkich Czytelników, którzy trzymali za mnie kciuki

Przekazuje **Aneta Jendryk** – Miss Polski '97 Podkarpacia

Autora listu „Wędzarnia w Urzędzie Miasta” prosimy o kontakt z redakcją. Przypominamy jednocześnie, że anonimów nie publikujemy.

OGŁOSZENIA DROBNE

LOKALE, NIERUCHOMOŚCI

Sprzedam

- Mieszkanie 3 pokojowe 49 m², IV piętro przy ul. Traugutta, garaż, telefon, wiad. 46-36-842.
- Mieszkanie własnościowe 48 m², drugie piętro, wiadomość – Sierakowskiego 7/36.
- Własnościowe 3 pokojowe mieszkanie na I piętrze 48,17 m², kontakt: Sanok ul. Jabłoni 7/4 (pon.-sob. 16.00-20.00).
- Mieszkanie własnościowe o pow. 40 m², tel. 46-33-787.
- Dom drewniany (kryty blachą) w Grabownicy lub zamienię na mieszkanie dwupokojowe w Sanoku, tel. grzech. 46-37-260.
- Dwie działki budowlane 17 i 8 a w Pisarowcach, tel. 46-30-188 (po 19.00).
- Dom w Sanoku, wiad. Sanok, ul. Kolejowa 1/9.
- Posiadłość w Sanoczku w całości lub w części, wiad. Sanoczek 5.
- Dom (stan surowy zamknięty) w zabudowie szeregowej na oś. Okrzei w Sanoku, tel. grzech. 46-30-836 (do 20.00).
- Mieszkanie własnościowe o pow. 54,40 m² II piętro, ul. Langiewicza 7/37, tel. 46-32-379.
- Tanio kiosk RUCH okratowany, wiad. Sanok, sklep COBRA ul. Lipińskiego plac targ. (do 16.00) lub ul. Sadowa 13a/6 (po 18.00).
- Lokal na działalność usługowo-handlową, 30,0 m², Sanok, ul. Zamkowa 3, tel. 46-31-168 (po 15.00) oraz kiosk „Ruch”.
- Dom w Sanoku, tel. 013-46-33-058.
- Garaż blaszany, wiad. ul. Traugutta 21/54.
- Dom do wykończenia 1 km od Sanoka, tel. 46-33-399.



- Dom w stanie surowym zamknięty z instalacją (zabudowa szeregowa), tel. (010) 214-831 lub tel. 46-37-490 (po 16.00).
- Działkę budowlaną 7 arów w Rzepedzi, tel. 46-37-212.
- Działkę 20 a z domkiem letniskowym w Sanoku, tel. 46-34-787.
- Działkę budowlaną 20 a w Zahutyńcu przy trasie głównej, tel. 46-34-787.
- Mieszkanie własnościowe o pow. 47,50 m² III p. przy ul. Sadowej i numer telefonu. Wiad. tel. 46-36-868.
- Ogród 4 a, zagospodarowany, domek murowany, na ogrodach działkowych ul. Robotnicza, tel. 46-31-876 (wieczorem).

Kupię

- Mieszkanie 2 pokoje, około 50 m² z garażem, tel. 46-32-302 lub (074) 41-96-07 (w godzinach wieczornych).

Posiadam do wynajęcia

- Wynajmę dziewczynie pokój w domu jednorodzinnym, tel. 46-31-217.
- Posiadam do wydzierżawienia pomieszczenie o pow. 12 m², wys. 3,5 m; nadające się na przechowalnię lub chłodnię, tel. 46-35-013 (po 18.00).

Poszukuję

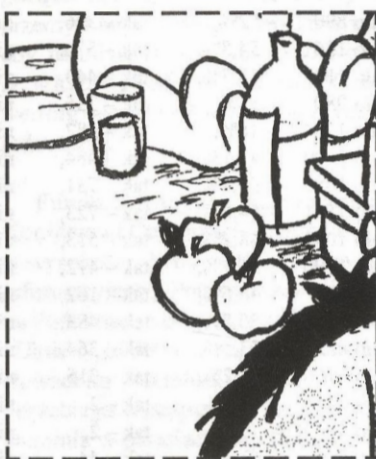
- Do wynajęcia domu lub mieszkania min. 3 pokoje, płatne za rok z góry, tel. 46-36-663 w. 373 (do 18.00) i 46-36-521 (po 19.00).
- Garaż do wynajęcia na osiedlu Wójtostwo, tel. 46-33-188.

AUTO-MOTO

Sprzedam

- Przyczepę campingową N-126 p, na resorach z przedziałem namiotowym, tel. 46-34-404 (po 20.00).
- Forda fiestę 1.100 (1991), 5-cio drzwiowy, Forda escorta 1.600, benzyna – nowy model (1990), 5-cio drzwiowy, Forda escorta 1.8D (1988), 5-cio drzwiowy, wiadomość: Sanok, ul. Heweliusza 1/108.
- Tanio przyczepę campingową przystosowaną do gastronomii, tel. 46-25-211 wew. 85.
- Opla vectrę 1.7 diesel (1990), grafity metalik, przebieg 108000, Sanok, tel. 46-32-639 (po 15.00).

- Renault clio (1993), 3d biały, tel. (013) 43-450-82.
- Forda sierę, (rok prod. 1984), kolor szary metalik, poj. silnika 2.0l, tel. 46-37-585.
- Miejsce i 4 wpłaty w AUTO-SYSTEMIE DAEWOO na „Tico” z możliwością wybrania „Poloneza” lub „Nexsi”, tel. 46-31-130, 46-32-236.
- Żuka A-07, blaszanka (1989), tel. 46-91-140, 46-91-178.
- Fiata 1500 (1981), na chodzie (do remontu nadwozie lub na części), tel. 46-33-658.
- Trabant „hycomat”, (1990), przebieg 58 tys. km, Wiadomość: Sanok, tel. 46-33-975.



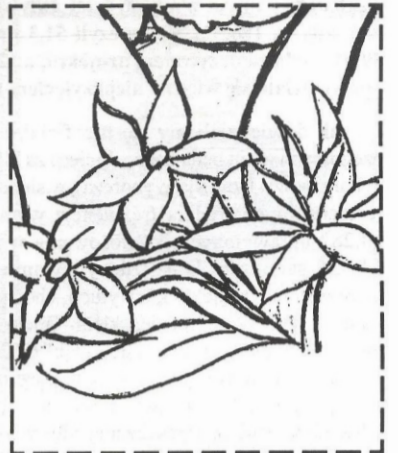
- Fiata ritmo, diesel 1700, stan bardzo dobry, tel. 46-22-934.
- Ławrię (1991/92), przebieg 51 tys., białą oraz fiata uno (1985), przebieg 165 tys., tel. 46-37-699.
- Ładę samarę 1300, 57 tys. (rok prod. 1991) bezwypadkową, kolor czerwony, wiadomość: Pielnia 107.
- 15 rat w Auto-tak na cinquecento, 3 raty gratis, tel. Nowosielce 62.
- Fiata 126p – tanio, tel. 46-36-521.
- Poloneza caro (1994), tel. 46-30-573.
- Forda oriona 1,4 Ghia (1991), granat perla, elektr. szyby, szyberdach, centralny zamek, bogate wyposażenie, nowe opony, tel. 46-37-085 (automat. sekretarka lub wieczorem).
- Suzuki maruki 800 (1994), I-szy właściciel, przeb. 29 tys., tel. 46-36-644.
- Ładę samarę 1500 (1990), tel. 46-98-018 (po 17.00).

Kupię

- Poloneza traka z przedłużoną kabiną, nie zabudowanego, tel. 46-37-212.

RÓŻNE

- Sprzedam sztachety olchowe o wym. 5x125 lub inne wg uzgodnień, tel. 46-35-013 (po 18.00).
- Sprzedam lady sklepowe 3 szt., kuchenkę gazową, wózek dziecięcy, łódeczko, tel. 46-36-387.
- Sprzedam konsolę Sega Saturn 32 bit – 940 zł, 65 dyski do Amigi 500 – 40 zł, tel. 46-33-438.
- Sprzedam stół bilardowy i meble bufetowe, piecyk na butlę gazową, tel. 46-25-111 wew. 46.
- Sprzedam cykliniarkę, tel. 46-37-849 (dzwonić po 16.00).
- Sprzedam wózek dziecięcy, wiad. tel. 46-30-188 (po godz. 19.00).
- Tanio sprzedam kolumny „Diora” (90W), stan idealny, tel. 46-35-836.
- Sprzedam powiększalnik „Krokus”, rower kolarski, wiad. Sanok, ul. Kolejowa 1/9.
- Sprzedam lub wydzierżawię agregat tynkarski do wykonywania suchych tynków i posadzek samopoziomujących, tel. 46-36-663 wew. 393 (w godz. 8.00-17.00).
- Rottweilery szczenięta sprzedam, tel. 46-34-224.
- Tanio sprzedam pralkę Polar typ „Rossa”, tel. 46-33-008 (po 16.00).



• Opiekunkę do dwójki dzieci (w zakresie obowiązków także proste prace domowe), tel. 46-30-918.

Poszukuję pracy

- Student piątego roku informatyki z techniką na WSP, ukończone studium ekonomiczne, poszukuje pracy (staż pracy 4 lata) w księgowości, tel. 46-96-439 (do 11.00).
- Jako kierowca (kategoria B), dyspozycyjność nieograniczona, tel. 46-35-394.
- Pilnie, przy małej księgowości lub jako sprzedawca, w obu zawodach posiadam staż pracy, tel. 46-35-394.

SKRADZIONO

• Motocykl ET2150, niebieski metalik, nr:KS 8395, nr:4041092, nr silnika: 3042268 w dniu 19.05.1997 r. o godz. 14.30 z parkinga (koło Popka), za informację NAGRODA, tel. 46-21-216 (zamawiać przez 900).

ZGUBY

- Telefon komórkowy (w Sanoku) firmy NOKIA, przewidywana nagroda dla uczciwego znalazcy, tel. 46-31-253.
- Legitymację szkolną wystawioną przez Centrum Kształcenia Ustawicznego w Krośnie, Biega Ewa, ul. Sadowa 4/8, Sanok.

• **PRZYPOMNIENIE** •
Ogłoszenia drobne przyjmujemy do **PIĄTKU**
Ostateczny termin to **PONIEDZIAŁEK**

TELEKRZYŻÓWKA

1		2		3		4		5		6
			30	19	17			20		
			4		9/28					27
7	25		14		7/23		31			
			28				8		3	21
9				10		11				
			16			1				
			12				13	14		15
16		17					5		24	
	10									11
			18							
	8									
			15						2	
19						20				
	18		26		13			6	12	22

Drodzy Czytelnicy!

Serdecznie zapraszamy do udziału w naszej Telekrzyżówce!

Do wygrania 10 wspaniałych nagród: **frytownica, dwa ekspresy do kawy, dwa zestawy narzędzi, dwa termosy oraz trzy nagrody – niespodzianki.**

Aby wziąć udział w konkursie wystarczy prawidłowo rozwiązać naszą krzyżówkę, odgadnąć hasło i zadzwonić pod numer: **0-700-73-501**. Koszt połączenia 3,70 zł za minutę. Operatorem łączy jest firma Legion Polska.

Nasz numer jest do Państwa dyspozycji **od dzisiaj do wtorku 3 czerwca 1997 r. codziennie, 24 godziny na dobę**. Można dzwonić wiele razy, zwiększając szansę na wygraną. Można wygrać więcej niż jedną nagrodę.

Jeśli podacie Państwo prawidłowe hasło i nagracie swoje dane, komputer przydzieli Wam Osobisty Numer Identyfikacyjny, który będzie Państwa „wizytówką”. Uwaga, numer należy zapisać, ponieważ jest on potrzebny do odebrania nagrody.

Jednocześnie informujemy, że nagrody rozwozi firma **SERVISCO** w miesiąc po opublikowaniu w gazecie listy wygrywających.

Życzymy Państwu miłej zabawy. Rozwiązanie krzyżówki oraz listę osób nagrodzonych opublikujemy za dwa tygodnie.

Poziomo:

1. żartobliwie o młodym mężu, 4. przyczyna, 7. dział mechaniki, 8. nieodparte pragnienie, 9. leczy ręce i nogi, 12. jednostka miary powierzchni w Anglii, 13. po nim wesele, 16. półbóg, bohater, 18. aparat rentgenowski do zdjęć warstwowych, 19. Juliusz, władca Rzymem, 20. wyznaczony okres czasu.

Pionowo:

1. broń osy, 2. zespół dziewięciu wykonawców, 3. skrawek u krawcowej, 4. miejsce do opalania nad wodą, 5. surowka do pieca hutniczego, 6. primadonna, 10. duchowny protestancki, 11. tragedia, 14. dawniej alarm, 15. zarozumialec, arogant, 16. jednostka częstotliwości, 17. rudy przysmak z lasu.

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 31 dadzą rozwiązanie krzyżówki

Rozwiązanie krzyżówki audiotele z 16 maja.

Prawidłowe hasło: **POWTÓRKA Z ROZRYWKI**
W drugiej części konkursu należało podać **nazwisko rodziny znanej z „Powtórek z Rozrywk” – POSZEPCZYŃSCY**. Nagrody otrzymują:

1. Iwona Szewczyk (8705) – frytownica, 2. Małgorzata Lisecka (5104) – expres do kawy, 3. Jolanta Chybowska (5903) – expres do kawy, 4. Zbigniew Winek (6007) – zestaw narzędzi, 5. Irena Bureć (2908) – zestaw narzędzi, 6. Danuta Ozga (1903) – termos, 7. Krystyna Mazurkiewicz (7804) – termos, 8. Sławomir Jędrzejewicz (7101) – niespodzianka, 9. Bożena Niedozińska (0102) – niespodzianka, 10. Jadwiga Leszczyńska (5806) – niespodzianka.



KONKURS DLA DZIECI

Najmilsze Dzieciaki

życząc Wam słońca, radości i samych uśmiechów losu zapraszamy do zabawy.

1. Na rozgrzewkę proponujemy baśniolotek.
Z jakimi bohaterami kojarzą Ci się liczby: 40, 12, 7, 5 i 3?
Prawda, że to nie trudne?

Rzecz na to:
„Spójrz na – ta jest krzepka!”
..... bo brzuszku klepie:
„Jak tam,? Coraz lepiej?”
„Dzięki, dzięki, panie
Jakoś żyje się po trochu.
Lecz – z tą jest gorzej –
Błada, chuda, spać nie może.”
„A to feler” –
Westchnął
..... stroni od
A doń się czuli:
„Mój , mój czerwony,
Czybyś nie chciał takiej żony?”
..... tylko nos zatyka:
„Niech no pani przedziej zmyka” (...)
Naraz słychać głos:
„Gdzie się pani tu gramoli?!”



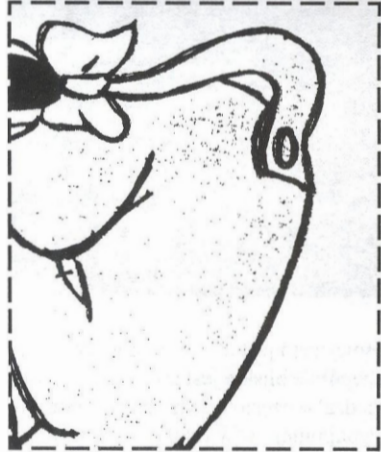
2. A to pech... Redaktor – żartowniś wykopkował w wierszu ważne słowa. Odgadnijcie je i wpiszcie we właściwe miejsca, dodając tytuł i autora.

Na straganie w dzień targowy
Takie słyszysz rozmowy:
„Może pan się o mnie oprze,
Pan tak wiedznie, panie”
„Cóż się dziwić, mój
Leżę tutaj już od wtorku!”

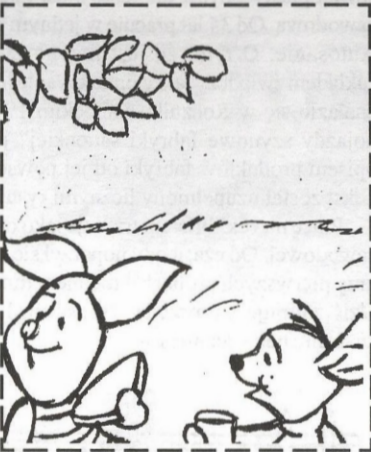


więc rozsypankę, naklejcie na kartkę i napiszcie kogo przedstawia.

Wśród prawidłowych rozwiązań trzech zadań, na które oczekujemy w redakcji (ul. Lenartowicza 2) do 18 czerwca, rozlosujemy nagrodę główną – 50 zł oraz dwie nagrody niespodzianki.
Fundatorem głównej nagrody jest firma CUKIERNICTWO Jan i Adam Pierz, 38-600 Lesko, ul. Żeromskiego 4, CUKIERNIA W SANOKU, ul. Podgórze 9



„Nie bądź dla mnie taka wielka” –
Odpowiada jej
„Widzieliście, jaka krewka!” –
Zaperzyła się
„Niech rozsądzi nas!”
„Co,?! Głowa pusta?!”
A rzecze smutnie:
„Moi drodzy, po co kłótnie,
Po co wasze swary głupie,
Wnet i tak zginiemy w zupie!”



3. Chcieliśmy zamieścić obok ilustracje z portretami Waszych ulubieńców ale w ferworze pracy, obrazek się rozsypany na tej i poprzedniej stronie. Ułóżcie

WSZYSTKO DO ŁAZIENKI!

P.H.U. MULTI S.C., ul. II ARMII W.P. 40 (baza SPB)

zaprasza

do nowo otwartego sklepu z łazienkami
w godz. 9–17, soboty 8–14. tel. 46 35 044

Laury dla Gapiszona

Sporym sukcesem zakończył się występ zespołu teatralnego Gapiszon działającego przy ODK Puchatek w Sanoku podczas VI Bieszczadzkiego Przeglądu Teatrów Dziecięcych o Laur Biesa oraz XII Wojewódzkiego Przeglądu Szkolnych Zespołów Artystycznych, które odbywały się w Ustrzykach Dolnych. Prezentowany przez Gapiszona spektakl Zaczarowany wiatrak zdobył wyróżnienie i uzyskał kwalifikację do I – najwyższej – kategorii wśród teatrów szkolnych.

W skład 15-osobowego zespołu wchodzi uczniowie dwóch sanockich szkół podstawowych – Barbara Lubas, Joanna Andrejas i Bartłomiej Bukład (SP-7), Krystyna Michalska, Wioletta Gacek, Agnieszka i Małgorzata Janoszek, Emanuela Parylak, Katarzyna Mika, Daria Blecharczyk, Iza Pelc, Łukasz Sądej, Kamila Bagan, Marzenna Kramarczyk i Anna Walus (SP-8). Opiekunem zespołu jest Maria Gajda.

Zważywszy, że nie są to pierwsze laury dla Gapiszona, można przypuszczać, iż nie raz jeszcze usłyszymy o młodych sanockich aktorach. Gratulujemy!

/jot/

„Nokaut” sanockich akordeonistów

Znani i lubiani już w kraju i za granicą akordeoniści PSM I i II st. im Wandy Kossakowej w Sanoku Maria Pilecka i Maciej Kandefer odnieśli wspaniały sukces na zakończonym 25 maja Ogólnopolskim Konkursie Akordeonowym dla dzieci i młodzieży w Chełmie, wygrywając dwie spośród 3 kategorii wiekowych. Marysia była najlepsza wśród dzieci do lat 15, zaś Maciek – w grupie do 18 lat. Jedynie najmłodszą kategorię (do 12 lat) wygrała dziewczynka z Lubina Bogumiła Kwiatkowska.

Sanoczanie otrzymali największe owacje na koncercie laureatów. Zebrali też moc gratulacji i pochwał m.in. od członków jury, które pracowało pod kierunkiem nestora polskiej akordeonistyki prof. W. L. Puchnowskiego z udziałem m.in. wybitnych autorytetów – jak prof. Jerzy Jurek, Jerzy Kaszuba, czy kompozytorzy – prof. Kazimierz Przybylski i Bogdan Dowłasz (rektor Akademii Muzycznej w Łodzi). Zarówno Marysia, jak i Maciek od początku rozwijają swoje umiejętności pod kierunkiem Andrzeja Smolika (Marysia – 3 lata, Maciek – 9 lat).

Dzień Ziemi

Jak ważna jest ochrona środowiska nie trzeba nikomu tłumaczyć. Edukację ekologiczną należy rozpoczynać już od najmłodszych lat. 20 maja na specjalnej wieczornicy podsumowano w SP8 konkursy ekologiczne. W ten nietypowy sposób odpowiadając na propozycje zawarte w czasopiśmie „Raj” świętowano Dzień Ziemi. Najmłodszy wzięły udział w konkursie plastycznym. Większość przedstawiała obraz ziemi „zalaną” masą śmieci. Prace oceniane były w trzech kategoriach: klasy pierwsze I miejsce Wojtek Adamski kl Ie, II – Kasia Sieczkowska kl Ic, III miejsce Karolina Mazepa kl Ie, w kategorii klas drugich I miejsce – Maciej Rycyk kl IId, II – Ania Gębicz kl Iie i III miejsce Agnieszka Gładysz kl Iia, w klasach trzecich I miejsce zajęła Ewelina Burnatowska kl. IIIc, drugie miejsce przypadło Grzegorzowi Mazurowi i Tomkowi Sokolowskiemu z klasy IIIc, III miejsce praca zbiorowa Anety Jorosz i Gosi Jurczyk również z klasy IIIc. Uczniowie klas IV – VIII odpowiadali na pytania nasuwające się po akcji „Sprzątania Świata” – „Co by było...”. Rada Rodziców ufundowała nagrody dla wyróżniających się uczniów. Odpowiedzi na zadawane pytania w formie zbiorowej wysłano do miesięcznika „Raj” z nadzieją, że uda się zdobyć nagrodę – mapę zanieczyszczeń Polski. Na wieczornicy spotkało się 37 wyróżnionych uczniów, dyr. Janina Baranowska, nauczycielki Krystyna Stec i Stefania Ziobro oraz kilku rodziców. Na spotkaniu pani Ziobro przedstawiła najciekawsze odpowiedzi uczniów po czym rozpoczęła się dyskusja o problemie śmieci i zanieczyszczeniu środowiska w naszej okolicy. Jako przykład rozwiązania „śmieciowego problemu” podano Szwecję. Tam w miastach nie odbiera się od mieszkańców resztek organicznych a trafiają one do kompostowników miejskich, gdzie przerabiane są przez dżdżownicę kalifornijską na humus, który gospodynie wykorzystują do hodowli kwiatów. Wszystkie śmiecie są segregowane. Swoimi spostrzeżeniami podzieliła się też dyr. Baranowska, która miała okazję gościć u siebie Szwedkę. Stwierdziła ona, że wszystko co robią Szwedzi – robią ekologicznie. Bardzo dużo ludzi porusza się rowerami, są dla nich specjalne ścieżki, nikt rowerów nie kradnie, są też specjalnie wyznaczone dróżki do uprawiania joggingu. Jako optymistyczną zacytowano informację „TS”, że w Sanoku powstanie ekologiczne wysypisko śmieci.

(kd)

Czy wydając pieniądze myślisz o skuteczności Twojej Reklamy

NOWOCZESNY SPRZĘT WYKwalifikowana KADRA

PRACOWNIA PLASTYCZNA
plansze reklamowe i informacyjna, reklama na samochodach z folii samoprzylepnej cietej ploterem lub malowanej

DRUKARNIA
SITODRUKOWA I TAMPODRUKOWA
nadruki reklamowe na długopisy, zapalniczki, otwieracze, szklanki, popielniczki, ofertówki, inne upominki reklamowe, odzież roboczą, koszulki bawełniane

GRAFIKA KOMPUTEROWA
skład wydawnictw reklamowych i druków informacyjnych WIZYTÓWKI, DRUKI, PAPIERY FIRMOWE, PLAKATY

5% Rabatu z ogłoszeniem
USŁUGI PLASTYCZNE
PIECZĄTKI

"solus"
Sanok, ul. Kazimierza Wlk. 3/21, tel./fax 4636007

Teraz finał

Joanna Zajdel z Zespołu Szkół Zawodowych wygrała Wojewódzką Olimpiadę Promocji Zdrowego Stylu Życia, zapewniając sobie udział w Olimpiadzie Centralnej.

W ubiegłą środę w Osiedlowym Domu Kultury „Gagatek” rywalizowali laureaci olimpiad rejonowych – 18 osób ze szkół ponadpodstawowych i 8 z podstawówek. Należało zaliczyć test pisemny oraz porażkę udzielenia pierwszej pomocy. Nad całością czuwała komisja sędziowska pod przewodnictwem dr Stanisława Kwolka.

Joanna Zajdel wyprzedziła Annę Adamską z ILO i Monikę Jastowską z Zespołu Szkół Gastronomicznych w Iwoniczu Zdroju. Wśród dzieci z podstawówek najlepsza okazała się Ewelina Szewczyk z SP1 w Ustrzykach Dolnych, która również pojedzie na finał. Za nią uplasowali się Paweł Mitan z SP Hłudno i Basia Szymd z SP Bukowsko. Oprócz tradycyjnych nagród książkowych od organizatorów uczestnicy otrzymali komplety szkła ufundowane przez hutę: krośnieńską „DECO-GLASS – Roman Jankowski” i brzozowską „Kamę”.

Olimpiada została zorganizowana przez Wojewódzką Stację Sanitarno-Epidemiologiczną, Zarząd Okręgowy PCK oraz Kuratorium Oświaty w Krośnie.

(b)

Spóźnione, ale równie serdeczne...

Do kosza życzeń z ubiegłego tygodnia dołączamy te, które dotarły do nas z opóźnieniem.

✧ Kochana Mamusiu!

Z okazji Twojego święta życzymy Ci: dużo zdrowia, pomyślności i niech codziennie uśmiech na Twej twarzy gości.

Sabina, Dominika, Rafał i Mateusz

✧ Najserdeczniejsze życzenia z okazji Dnia Matki dla Najlepszej pod słońcem Mamy – Basi składają

Agnieszka, Grzesiek, Bogdan i Robuś

✧ SERCE JEDNO MAM...

(...)

Serce jedno mam.

Komuż serce swoje dam?

Dam je Tobie, Mamo miła,

Bo w nim miłość, radość, siła.

Życzę Ci Mamo byś zawsze była szczęśliwa i piękna jak dziś.

Iza i Aga Fedak

✧ Życzę Ci, byś była szczęśliwa i zdrowa!
– Przyjmij zamiast kwiatów te prosiutkie słowa,
Które choć pisane na marnym papierze
Płyną z głębi serca, co Cię kocha szczerze.

Dla Ukochanej Mamy życzenia ślą

Kasia, Bartek i Piotrek Nowak



✧ „Przepraszamy za wszystko zło
Dziękujemy za to, że żyjemy”

Wszystkiego najlepszego, Mamo, życzą

Monika, Gabrysia, Marcin z Tata

✧ Najserdeczniejsze życzenia z okazji Dnia Matki składają

Jolanta, Maciej, Jakub Dąbrowscy

✧ Dużo szczęścia, zdrowia, pomyślności, spełnienia
najszybszych marzeń, Kochanej Mamie – Lyncie
Kucharskiej życzy

Kamila i Kasia

✧ Kochana Mamusiu!

Z okazji Dnia Matki składamy Ci serdeczne życzenia:
dużo zdrowia, szczęścia, pomyślności, pociechy z nas
i serdecznego uśmiechu na twarzy

Magda, Monika, Agnieszka, Patrycja i Marlenka

CZARNO-BIAŁY ŚWIAT EXLIBRISU

Do 18 maja w Muzeum Regionalnym w Brzozowie można było oglądać exlibrisy sanockiego grafika-amatora Zbigniewa Osenkowskiego. W najbliższej przyszłości możliwość obejrzenia miniatur graficznych w Sanoku raczej oddala się od nas niż przybliża. Zaplanowane są już wystawy w Warszawie i w Krakowie.

O tym, że Zbigniew Osenkowski zajmuje się obecnie przede wszystkim exlibrisem zdecydowała sanocka wystawa w 1985 roku. Pokazał tam m.in. swoje pierwsze prace. Cieszyły się one dużym powodzeniem i wkrótce z Sanoka pojechały na wystawę do Rzeszowa.

Wcześniej były próby malarskie, rysunek, fotografia. Powodem, dla którego zrezygnował z malowania był brak fachowego przygotowania, zwłaszcza problemy z kolorystyką. Zbigniewowi Osenkowskiemu inżynierowi mechanikowi z wykształcenia bliższe były czarno-białe grafiki czy rysunki węglem. Tym bardziej, że z racji swego zawodu wiele czasu spędził przy desce kreślarskiej nad rysunkami technicznymi.



Fotografuje dotychczas, np. podczas wypraw w Bieszczady, ale w grafice, jak twierdzi, może się bardziej wykazać.

Musiał również zrezygnować z rysowania. Bardzo lubi rysować, szczególnie drzewa, ale na pracę w terenie trzeba czasu, którego mu po prostu brakuje.

Nad exlibrisami pracuje przede wszystkim nocą. Słucha wtedy muzyki, bardzo bliskie są mu lata 60-te, lata jego młodości – The Beatles, Niebiesko-Czarni, Czerwone Gitary. Najbardziej twórczym okresem roku jest dla niego jesień i zima.

W przyszłości ma zamiar wrócić do dawnych zainteresowań plastycznych, ale teraz musi godzić grafikę z pracą zawodową. Od 34 lat pracuje w jednym przedsiębiorstwie – Autosanie. O tym, że jest mocno związany ze swoim zakładem świadczy także opracowanie jego autorstwa, jakie znalazło się w Roczniku Sanockim 1995. „Od kotłów po pojazdy szynowe fabryki sanockiej” jest najpełniejszym opisem produktów fabryki od jej powstania do roku 1952. Tekst został uzupełniony licznymi rysunkami autora.

Pracę nad exlibrisami traktuje jako odskocznnię od pracy zawodowej. Od czasu gdy poparzył się kwasem siarkowym przy pierwszych próbach z metalem minęło kilkanaście lat. Dziś zajmuje się przede wszystkim linorytem, techniką znacznie bezpieczniejszą.



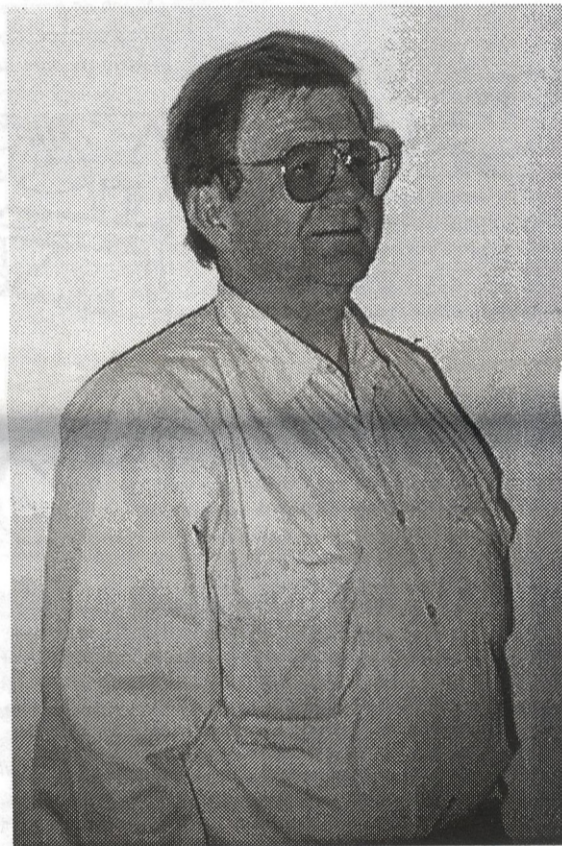
Według Zbigniewa Osenkowskiego w pracy nad exlibrisem najważniejszy jest projekt. Czasami tworzy ich kilka by później tylko jeden, najlepszy zrealizować. Jeśli ma on być poświęcony konkretnej osobie trzeba poznać zbiory czy też psychikę tego człowieka. Kiedy treścią exlibrisu ma być jakieś wydarzenie z historii trzeba spędzić wiele czasu na siedzeniu w bibliotece zanim przejdzie się do pracy. Sam negatyw exlibrisu powstaje często w ciągu jednego wieczoru.

Po kilkunastu latach samodzielnej pracy, uczeniu się na oglądanych katalogach i wystawach, amator-grafik z Sanoka jest traktowany jak profesjonalista. Jest zapraszany na wystawy i konkursy. Prace Zbigniewa Osenkowskiego nie ustępują pracom wykształconych grafików. Miarodajnym źródłem w tej sprawie jest zdanie profesora krakowskiej ASP, Stanisława Batrucha, który jest przyjacielem sanoczanina. Według niego Zbigniew Osenkowski może z powodzeniem konkurować z grafikami, absolwentami ASP.

Podziwia grafikę japońską i chińską, która według niego stoi na bardzo wysokim poziomie. Wśród tych twórców, których ceni jest Zdzisław Beksiński, z którym przez trzy lata pracował w Autosanie w jednym pomieszczeniu.

Jego dorobek jest znaczny – dotychczas stworzył ponad dwieście exlibrisów. Ma zamiar je zebrać i wydać w niskim nakładzie, dla własnych potrzeb w formie katalogu.

Dla Zbigniewa Osenkowskiego pierwszym krytykiem jest żona, zarazem przyjaciel, a przede wszystkim kochająca osoba. Rodzina jest dla niego oparciem przez swoją wyrozumiałość i pomoc.



Bardzo ważnym miejscem jest dla niego Zagórz, z którego pochodzi, a szczególnie bliskie jest mu wzgórze z ruinami klasztoru. Odwiedzał je często w dzieciństwie, obecnie stara się być tam przynajmniej raz w roku.

Jeszcze w szkole podstawowej podczas lekcji plastyki, które odbywały się w plenerze, klasztor karmelitów był jednym z pierwszych rysunkowych tematów.

Dwa lata temu zostało wydane opracowanie „Zagórz nad Oslawą” pod redakcją Zbigniewa Osenkowskiego. Jego autorstwa jest również lwią część zawartych w publikacji rozdziałów. Obecnie zbiera materiały do drugiej części książki o Zagórz.

Dużo znaczą również dla sanockiego twórcy Bieszczady, zwłaszcza okolice Stuposian, Smolnika.

Kolejną jego pasją są konie i to nie tylko jako motyw grafik. Ostatnio jednak jeździ konno o wiele rzadziej, czego bardzo żałuje.

Ma bardzo dużo planów na przyszłość, nowych pomysłów, potrzebuje tylko więcej wolnego czasu by móc je zrealizować.

Przez ostatnie półtora roku prace Zbigniewa Osenkowskiego można było oglądać m.in. w Krakowie, Gdańsku, Katowicach, Warszawie. Wyjeżdżały też za granicę: do Czech, Belgii, Francji, na Litwę, Ukrainę.

W Sanoku jego ostatnia samodzielna wystawa odbyła się 14 lat temu.

PK

Prezentowane exlibrisy pochodzą ze zbiorów artysty.

PRZETARGI PRZETARGI

Zarząd Miasta Sanoka
ogłasza
przetarg nieograniczony, licytacyjny
na dzierżawę miesięczną stoiska handlowego
położonego na I piętrze Hali Targowej przy ul. Piłsudskiego w Sanoku.
Przedmiotem licytacji będzie stoisko handlowe (pawilon) położone na I piętrze
oznaczone numerem:
20 – pow. użytk. 8.89 m², branża dowolna, cena wywoławcza 20 zł/m².
Uwaga!!! – cenę wywoławczą i wadium podano bez podatku VAT – 22%.
Wadium w wysokości 200,00 zł (słownie: dwieście złotych) należy wpłacić w kasie
Urzędu Miasta Sanoka – pok. nr 30 II p. najpóźniej do dnia 11 czerwca 1997 r. do
godz. 12.00.

**Przetarg odbędzie się w dniu:
12 czerwca 1997 r. o godz. 10-tej.**
w siedzibie Urzędu Miasta Sanoka, pok. nr 64 – SALA HERBOWA.
Stoisko Handlowe będzie udostępnione do oglądania w dniach:
10 i 11 czerwca 1997 r. w godz. od 8-mej do 12-tej.
W celu obejrzenia stoiska w/w należy zgłosić się do Kierownika Hali Targowej.
Informacji o przetargu udziela Referat d/s Mieszkańczych Urzędu Miasta Sanoka
przy ul. Franciszkańskiej 5, tel. 46-37-880.
Zaprasza się osoby fizyczne i prawne oraz jednostki organizacyjne nie posiadające
osobowości prawnej do przystąpienia do przetargu. Zastrzega się, że organizator
przetargu bez podania przyczyn do chwili rozpoczęcia przetargu może odstąpić
od jego przeprowadzenia w stosunku do wszystkich lub niektórych stoisk objętych
ogłoszeniem.
Z przetargu wyklucza się oferentów:
– którzy zalegają z zapłatą czynszu za stoisko handlowe,
– z którymi Urząd Miasta rozwiązał umowę z przyczyn przez nich zawinionych
w okresie 3 lat poprzedzających datę przetargu.

Zarząd Miasta Sanoka
ogłasza
przetarg ograniczony, licytacyjny
na dzierżawę lokalu użytkowego
znajdującego się w zasobach Urzędu Miasta Sanoka
przeznaczonego na działalność gastronomiczną.

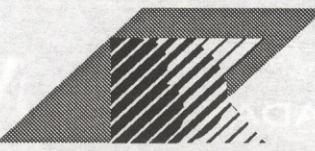
PRZETARG ODBĘDZIE SIĘ W DNIU: 12 czerwca 1997 r. o godz. 11.00
w siedzibie Urzędu Miasta Sanoka – pok. 64 SALA HERBOWA.
Wadium stanowi równowartość miesięcznego czynszu danego lokalu naliczonego
według ceny wywoławczej stawki czynszu za 1 m² powierzchni użytkowej.
Wadium należy wpłacić w kasie Urzędu Miasta Sanoka pok. nr 30 II p. najpóźniej
do dnia 11 czerwca 1997 r. do godz. 12-tej.

PRZEDMIOTEM PRZETARGU JEST LOKAL:
1. ul. Grzegorza 2 – pow. użytk. 302,91 m² (lokal po byłej restauracji „Pod
Arkadami”) lokal przeznaczony na działalność w branży gastronomicznej.
Cena wywoławcza 4 zł/m²
wadium – 1.212 zł (słownie: jeden tysiąc dwieście dwanaście złotych).
Uwaga!!! Ceny wywoławcze i wadium podano bez podatku VAT – 22%.
Sanockie Przedsiębiorstwo Gospodarki Mieszkaniowej - ul. Konarskiego 22
(tel. 46-302-92) w dniach 10-11 czerwca w godz. od 8-mej do 12-tej udzieli
informacji o lokalu łącznie z udostępnieniem go do oglądania. Informacji
o przetargu udziela Referat d/s Mieszkańczych przy ul. Francisz-
kańskiej 5 tel. 46-37-880.
Zaprasza się osoby fizyczne i prawne oraz jednostki organizacyjne nie posiadające
osobowości prawnej do przystąpienia do przetargu. Zastrzega się, że organizator
przetargu bez podania przyczyn do chwili rozpoczęcia przetargu może odstąpić
od jego przeprowadzenia w stosunku do wszystkich lub niektórych lokali objętych
ogłoszeniem.
Z przetargu wyklucza się oferentów:
– którzy zalegają z zapłatą czynszu za lokal użytkowy,
– z którymi Urząd Miasta rozwiązał umowę z przyczyn przez nich zawinionych
w okresie 3 lat poprzedzających datę przetargu.

Zarząd Miasta Sanoka
ogłasza
przetarg nieograniczony, licytacyjny
na dzierżawę lokalu użytkowego znajdującego się w zasobach Urzędu Miasta
Sanoka i przeznaczonego na prowadzenie działalności handlowej,
usługowej, gastronomicznej, biurowej.

PRZETARG ODBĘDZIE SIĘ W DNIU: 12 czerwca 1997 r. o godz. 10.30
w siedzibie Urzędu Miasta Sanoka – pok. 64 – Sala Herbowa.
Wadium stanowi równowartość miesięcznego czynszu danego lokalu naliczonego
wg ceny wywoławczej stawki czynszu za 1 m² powierzchni użytkowej.
Wadium należy wpłacić w Kasie Urzędu Miasta Sanoka pok. nr 30 II p. najpóźniej
do dnia 11 czerwca 1997 r. do godz. 12-tej.

PRZEDMIOTEM PRZETARGU JEST LOKAL:
1 – ul. Rynek 18 – pow. użytk. 31.90 m² (pom. po Polskim Komitecie Pomocy
Społecznej) branża dowolna z wyłączeniem usług uciążliwych, cena
wywoławcza 15 zł/m² wadium – 479,00 zł (słownie: czterysta siedemdziesiąt
dziewięć złotych)
Uwaga!!! Ceny wywoławcze i wadia podano bez podatku VAT – 22%.
Sanockie Przedsiębiorstwo Gospodarki Mieszkaniowej – ul. Konarskiego 22
(tel. 46-302-92) w dniach 10-11 czerwca w godz. od 8-mej do 12-tej udzieli
informacji o lokalu łącznie z udostępnieniem go do oglądania. Informacji
o przetargu udziela Referat d/s Mieszkańczych przy ul. Franciszkańskiej 5
tel. 46-37-880.
Zaprasza się osoby fizyczne i prawne oraz jednostki organizacyjne nie posiadające
osobowości prawnej do przystąpienia do przetargu.
Zastrzega się, że organizator przetargu bez podania przyczyn do chwili rozpoczęcia
przetargu może odstąpić od jego przeprowadzenia w stosunku do wszystkich lub
niektórych lokali objętych ogłoszeniem.
Z przetargu wyklucza się oferentów:
– którzy zalegają z zapłatą czynszu za lokal użytkowy,
– z którymi Urząd Miasta rozwiązał umowę z przyczyn przez nich zawinionych
w okresie 3 lat poprzedzających datę przetargu.



BANK DEPOZYTOWO-KREDYTOWY

Spółka Akcyjna Grupa Pekao S.A.
Oddział w Sanoku • ul. Kościuszki 4
Informujemy, że z dniem 2-go czerwca 1997 r. ulega likwidacji w tut.
Oddziale
dotychczasowy numer centrali telefonicznej: 46-32-187

Ruch telefoniczny będzie realizowany w ruchu pełnoautomatycznym.
Informacja o nowych numerach wewnętrznych – 46-53-101.
Do wiadomości P.T Klientów podajemy dodatkowe numery telefoniczne:

- 46-53-115 W. Kredytów – Kredyty dla ludności
- 46-53-118 W. Kredytów – Kredyty dla podmiotów gospodarczych
- 46-53-116 Naczelnik Wydziału Kredytów
- 46-53-122 Naczelnik Wydziału Operacyjno-Kasowego
- 46-53-128 Obsługa rachunków oszczędnościowo-rozliczeniowych i lokat terminowych
- 46-53-134 Obsługa rachunków walutowych
- 46-53-114 Obsługa rozliczeń zagranicznych SWIFT
- 46-53-132 Wydział Operacyjno-Kasowy – Obsługa podmiotów gospodarczych
- 46-53-141 Wydział Operacyjno-Kasowy – Obsługa podmiotów gospodarczych
- 46-53-142 Wydział Operacyjno-Kasowy – Obsługa podmiotów gospodarczych
- 46-53-148 Biuro Maklerskie
- 46-53-150 Wydział Organizacyjno-Administracyjny

Dyrekcja Szkoły Podstawowej nr 4 przy ul. Sobieskiego nr 5,
38-500 Sanok – tel. 46-305-38
ogłasza przetarg nieograniczony

1. na roboty budowlane: remont elewacji od strony ul. Sobieskiego
Termin realizacji zamówienia: 16 sierpień 1997 r.
Warunkiem udziału w postępowaniu o udzielenie zamówienia jest wniesienie
wadium w wysokości: 700,00 zł (słownie: siedemset złotych).
Wadium należy wnieść w kasie Urzędu Miasta Sanoka, pokój nr 30 w terminie
do 17.06.1997 r. godz. 9-tej.
Postępowanie nie zostało poprzedzone wstępną kwalifikacją.
Formularz zawierający specyfikację istotnych warunków zamówienia można
odebrać osobiście lub poprosić o wysłanie pocztą w: Urzędzie Miasta w Sa-
noku, Wydział Oświaty i Wychowania 38-500 Sanok, ul. Rynek nr 1,
pokój nr 7.
Zamkniętą kopertę zawierającą ofertę należy złożyć w:
Urzędzie Miasta, Wydział Oświaty i Wychowania w Sanoku, 38-500 Sanok,
ul. Rynek nr 1, pokój nr 7.
Pracownikami uprawnionymi do kontaktów z oferentami są: Pani Danuta
Maślany – tel. 46-52-835
Termin składania ofert upływa dnia: 17 czerwca 1997 o godz. 9-tej.
Otwarcie ofert nastąpi w siedzibie Urzędu Miasta Sanoka pokój nr 64 w dniu:
17 czerwca 1997 r. o godz. 10-tej.
Postępowanie będzie prowadzone z zastosowaniem preferencji krajowych.
W przetargu mogą wziąć udział oferenci, którzy:
1) złożą dokumenty zgodnie z art. 22 Ustawy o zamówieniach publicznych,
2) nie podlegają wykluczeniu z ubiegania się o zamówienie publiczne na
podstawie art. 19 w/w Ustawy,
3) w pełni akceptują warunki zamawiającego określone w specyfikacji
istotnych warunków zamówienia.

Zakładowy Klub Sportowy
„STAL” SANOK
zatrudni z dniem 1.06.1997 r.
**GŁÓWNEGO
KSIĘGOWEGO**
Podania prosimy składać do biura
klubu przy ul. Stróżowskiej 19
w Sanoku.
Bliższe informacje również
pod tel. 46-32-638

ZARÓBEK NA WAKACJE
klejenie kopert
wzorcowych.
Szybkość to pieniądz!
Pisz:
FHI-PK, skr. 532, Rzeszów 2.



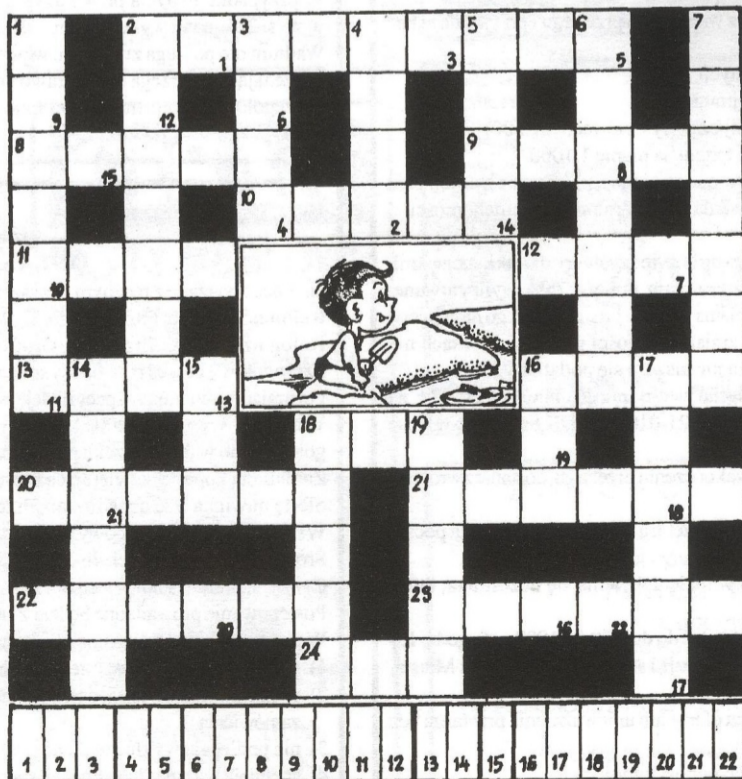
KRZYŻÓWKA NR 22

Poziomo:
2. świnka na monety, 8. stan ubóstwa,
9. krach, upadek, 10. twoja rodzicielka,
11. fotel dla króla, 12. np. Erato lub Ura-
nia, 13. odpustowy stragan, 16. szcze-
lina w pilowanym drewnie, 18. piłka
poza boiskiem, 20. walczy o czystość
środowiska, 21. imię Fiedlera, 22. kij
lub laska starca, 23. zagrożenie w gó-
rach, 24. dziewczynka z elementarza.

Pionowo:
1. zakup, 2. bez matki i bez ojca,
3. u boku Ewy, 4. członek rodziny,
5. dramat H. Ibsena, 6. werwa, zapal,
7. kontroler jakości wyrobów, 14. prze-

łożony wyższej uczelni, 15. owad
odzieżowy, 16. chodzi wspak, 17. rasa
zimmokrwistych koni pociągowych,
18. starożytny rynek grecki, 19. po-
wierzchnia lustra lub lodu na jeziorze.

*Litery z pól ponumerowanych od
1 do 22 w prawym dolnym rogu utwo-
rzą hasło-rozwiązanie krzyżówki.*



Rozwiązania (wystarczy samo hasło)
prosimy nadsyłać na kartkach pocztow-
wych w terminie do 10 dni od daty uka-
zania się numeru „TS”. Wśród autorów
prawidłowych rozwiązań rozlosujemy
trzy nagrody (nagrody pieniężne do ode-
brania w ciągu 10 dni): I – 10 zł, II – 5 zł,
III – wypożyczenie trzech kaset video (do
odebrania w ciągu tygodnia). Sponsorem
nagród II i III jest Wypożyczalnia Kaset
Video „Maskotka”, ul. Kopernika 10.
Przed odebraniem nagrody z „Maskotki”
prosimy o pobranie z redakcji „TS”
zaświadczenia o wygranej.

Rozwiązanie krzyżówki nr 20:
**TYGODNIK SANOCKI
– TWOJĄ GAZETĄ**

Nagrody wylosowali:
I – Helena Paczkowska,
ul. Sikorskiego 8/20
II – Agata Prusiecka,
ul. Zagumna 61
III – Katarzyna Osenkowska,
ul. E. Dembowskiego 10/26

REKLAMY I PRZETARGI



BANK ZACHODNI S.A.
I Oddział w Przemysłu
FILIA W SANOKU

ZATRUDNI INFORMATYKA

Wymagania:

- wykształcenie wyższe (informatyk, elektronik)
- znajomość komputerów PC
- systemu operacyjnego UNIX
- znajomość języków obcych
- dyspozycyjność

Oferty prosimy kierować pod adresem:

Bank Zachodni S.A. Filia Sanok
ul. Rynek 16, 38-500 Sanok

Zarząd Miasta Sanoka

ogłasza

Pisemny Przetarg Ofertowy Nieograniczony

na sprzedaż i oddanie w użytkowanie wieczyste nieruchomości niezabudowanych, stanowiących mienie komunalne Gminy Miasta Sanoka.

Przetarg odbędzie się w dniu 23 czerwca 1997 r. w budynku Urzędu Miasta Sanoka, w sali narad (I piętro) o godz. 10.00.

1. Sprzedaż działek nr 4918/74, 4918/75, 4918/76 o łącznej pow. 600 m², objętych Księgą Wieczystą nr 39550, położonych w Sanoku na osiedlu Okrzei przy ul. Sowiej, przeznaczonej pod budownictwo mieszk. jednorodzinne.
Cena wywoławcza 7.020,-zł
Wadium 700,-zł.

2. Sprzedaż działek nr 4918/77 i 4918/78 o łącznej pow. 539 m², objętych Księgą Wieczystą nr 39550, położonych w Sanoku na osiedlu Okrzei przy ul. Sowiej, przeznaczonej pod budownictwo mieszk. jednorodzinne.
Cena wywoławcza 6.300,-zł
Wadium 600,-zł.

Oferta ad 1 i 2 powinna zawierać:
- Imię, Nazwisko i adres oferenta lub nazwę i siedzibę, jeżeli oferentem jest osoba prawna.
- Datę sporządzenia oferty.
- Oświadczenie, że oferent zapoznał się z warunkami przetargu i przyjmuje je bez zastrzeżeń.
- Oferowaną cenę.
- Dowód wpłacenia wadium.

3. Oddać w użytkowanie wieczyste na lat 99 nieruchomości przeznaczone pod budownictwo usługowo-mieszkalne, objęte Księgą Wieczystą nr 22525, położone w Sanoku przy ul. Młynarskiej:
- działka nr 392/4 o pow. 1022 m².
Cena wywoławcza 33.750,-zł
Wadium 3.000,-zł

- działka nr 392/5 o pow. 956 m²
Cena wywoławcza 30.000,-zł
Wadium 2.800,-zł

- działka nr 392/6 o pow. 1048 m²
Cena wywoławcza 34.600,-zł
Wadium 3.200,-zł.

Oferta ad 3 powinna zawierać:
- Imię, Nazwisko lub nazwę firmy oraz dokładny adres.
- Datę sporządzenia oferty.
- Oświadczenie, że oferent zapoznał się z warunkami przetargu i przyjmuje je bez zastrzeżeń.
- Oferowaną cenę i czas realizacji inwestycji.

- Sposób zagospodarowania terenu, obejmujący:
• koncepcję architektoniczno-urbanistyczną (rys. elewacji - 1:200)
• wstępny projekt zagospodarowania terenu na mapie 1:1000
• program inwestycji zawierający: harmonogram prac, planowane zatrudnienie oraz kapitał planowany do zainwestowania w przedmiotowe nieruchomości.

- Dowód wpłacenia wadium.
W przypadku nabycia prawa użytkowania wieczystego działki, uczestnik zobowiązany będzie do uiszczenia pierwszej opłaty w wys. 25% wylicytowanej ceny gruntu. Opłata roczna w wysokości 3% płatna jest do 31 marca każdego następnego roku i może być aktualizowana na skutek zmiany wartości gruntu w okresach nie krótszych niż 1 rok. Od ceny nabycia gruntu nie uiszcza się podatku VAT.

Wadium wymienione wyżej należy wpłacać w terminie do dnia 20.06.1997 r. na konto Urzędu Miasta Sanoka nr 10701249-648-2321-010032 BDK Sanok lub w kasie Urzędu, pokój nr 30.

Wadium wpłacone na konto Urzędu, po zakończeniu przetargu, zostanie zwrócone oferentowi, który przetargu nie wygrał.

Wadium wpłacone przez uczestnika, który przetarg wygrał, zalicza się na poczet ceny nabycia.

Wadium wpłacone ulega przepadkowi w razie uchylenia się uczestnika, który przetarg wygrał od zawarcia umowy.

Oferty w zaklejonych kopertach należy składać do dnia 20.06.1997 r. do godz. 15-tej w Wydziale Gospodarki Przestrzennej Geodezji i Architektury Urzędu Miasta, pokój nr 51.

Zastrzega się prawo swobodnego wyboru oferty lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.
Koszty umowy notarialnej i innych opłat ponosi kupujący.

NOWOŚCI... TERAZ...

- Nowa wersja Windows 95 - OSR2
- Pojemniejsze i szybsze dyski twarde - 3.1 GB
- ADAX z Windows 95 za cenę ADAX'a z DOS
- Oprogramowanie edukacyjne i gry w ADAX Bravo

ADAX pierwszym w Polsce komputerem z procesorem Pentium[®] z technologią MMX[™]

ADAX Bravo MX 166
4145.- 5057.- z VAT

procesor INTEL Pentium 166 MMX, 16 MB EDO RAM, wymienny dysk twardy 1.28 GB, Western Digital (nowość - model AC11200 - jednotalerzowy), CD-ROM 8x, karta dźwiękowa Yamaha 16-bit, głośniki, klawiatura, mysz z podkładką, pakiet Internet, Windows 95, Works 4.0

ADAX land AGAT

38-500 Sanok, ul. Chopina 10 tel./fax (013) 4630080
38-500 Sanok, ul. Kazimierza Wik. 6 tel./fax (013) 4637387
38-400 Krosno, ul. Lwowska 2 tel./fax (013) 4327196
38-600 Lesko, ul. Rynek 1 tel./fax (013) 4698844

Zarząd Miasta Sanoka

ogłasza

Publiczny Przetarg Ustny

na sprzedaż i oddanie w użytkowanie wieczyste nieruchomości niezabudowanych, stanowiących mienie komunalne Gminy Miasta Sanoka.

1. Sprzedaż działki nr 384/5 o pow. 835 m², obj. Księgą Wieczystą nr 22304, położonej w Sanoku w rejonie ul. Szafera i Młynarskiej, obr. Wójtostwo, przeznaczonej pod budownictwo mieszkaniowe jednorodzinne.
Cena wywoławcza 16.520,-zł
Wadium 1000,-zł.

2. Sprzedaż działki nr 384/9 o pow. 730 m², obj. Księgą Wieczystą nr 22304, położonej w Sanoku w rejonie ul. Szafera i Młynarskiej, obr. Wójtostwo, przeznaczonej pod budownictwo mieszkaniowe jednorodzinne.
Cena wywoławcza 14.440,-zł
Wadium 900,-zł.

3. Oddanie w użytkowanie wieczyste 4-ch działek, objętych Księgą Wieczystą nr 31733, położonych w Sanoku przy ul. Poprzeczna obr. Wójtostwo, przeznaczonych pod budowę garaży.

- Działka nr 620/58 o pow. 21 m²
- Działka nr 620/59 o pow. 21 m²
- Działka nr 620/60 o pow. 21 m²
- Działka nr 620/61 o pow. 21 m²

Dla każdej w/w działki: Cena wywoławcza 800,-zł
Wadium 100,-zł.

Przetarg odbędzie się w dniu 10.06.1997 r. o godz. 9-tej w Sali Herbowej Urzędu Miasta Sanoka. Wadium należy wpłacić w kasie Urzędu Miasta, pokój nr 30, w terminie do dnia 9.06.1997 r. do godz. 14-tej.

W przetargu mogą brać udział osoby prawne oraz fizyczne, które w wyznaczonym terminie wpłacą wadium.

Cenę nabycia prawa własności, równą cenie osiągniętej w przetargu, wpłaca się na konto Urzędu Miasta najpóźniej w dniu zawarcia umowy.

W przypadku nabycia prawa użytkowania wieczystego działki, uczestnik zobowiązany będzie do uiszczenia pierwszej opłaty w wys. 25% ceny wylicytowanej. Kolejna opłata roczna wynosić będzie 3% aktualnej ceny nabytego gruntu.

Wadium nie podlega zwrotowi, w przypadku uchylenia się uczestnika, który przetarg wygrał, od zawarcia umowy notarialnej.

Sprzedający zastrzega sobie prawo do unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

Szczegółowych informacji w tej sprawie udziela Wydział Gospodarki Przestrzennej Geodezji i Architektury Urzędu Miasta, pokój nr 51. Telefon 46-52-840.

Zarząd Miasta Sanoka

działając na podstawie Ustawy o zamówieniach publicznych
OGŁASZA PISEMNY PRZETARG NIEOGRANICZONY

na prace związane z ręcznym oczyszczaniem miasta w okresie od 15.06.1997 r. do 31.05.1998 r. na następujących ulicach:

Rejon nr 6 - ulice: Piłsudskiego, K. Wielkiego, Wałowa, Rynek, Św. Jana, Św. Michała.
Rejon nr 7 - ulice: Grzegorza, Grodka, Franciszkańska, 3 Maja, schody: Zamkowe, Balowskie, Serpentyń, Franciszkańskie.

Szczegółowy zakres prac do wykonania znajduje się w specyfikacji.

Formularz zawierający specyfikację istotnych warunków zamówienia można odebrać w siedzibie zamawiającego.

Wadium w wysokości 200 zł należy wnieść w terminie do dnia 09.06.1997 r. do godz. 12.00 w kasie Urzędu Miasta pok. nr 30, gotówką lub w formie czeku potwierdzonego.

Zamkniętą kopertę, zawierającą ofertę, należy złożyć w Urzędzie Miasta w Sanoku ul. Rynek 1 pok. nr 2. Koperta zawierająca ofertę powinna być oznaczona: „Przetarg na ręczne oczyszczanie miasta”. Na tej kopercie nie może być oznaczony nadawca.

Wszelkie informacje w powyższej sprawie udzielane są w Urzędzie Miasta Sanoka w Wydziale Gospodarki Komunalnej i Ochrony Środowiska pok. nr 2, tel. 46-52-830 do godz. 15.30. Termin składania ofert upływa dnia 09.06.1997 r. o godz. 15.30.

Otwarcie ofert nastąpi w siedzibie zamawiającego pok. nr 64 - Sala Herbowa w dniu 10.06.1997 r. o godz. 10.00.

Postępowanie prowadzone będzie z zastosowaniem obowiązujących preferencji krajowych.

W przetargu mogą wziąć udział oferenci, którzy:

- 1) są uprawnieni do wystąpienia w obrocie prawnym,
- 2) posiadają niezbędną wiedzę, doświadczenie, potencjał ekonomiczny i techniczny, a także pracowników zdolnych do wykonywania zamówienia,
- 3) nie podlegają wykluczeniu na podstawie art. 19 Ustawy o zamówieniach publicznych (Dz.U. Nr 76 z 1994 r.),
- 4) spełniają warunki określone w specyfikacji istotnych warunków zamówienia.

Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji w Sanoku

ogłasza przetarg

na wydzierżawienie pomieszczeń magazynowych (budynek zakładu wypieku precli) o pow. 562 m² wraz z przyległym terenem o pow. 232 m² położony w Sanoku przy ul. Aleje Wojska Polskiego 1 (obok basenów) z przeznaczeniem na działalność handlową lub produkcyjną (nieuciążliwą dla otoczenia). Wymieniony obiekt można oglądać w terminie uzgodnionym telefonicznie z kierownictwem Ośrodka. Ustala się następujące ceny wywoławcze: pomieszczenia magazynowe – 4 zł 50 gr / m² teren – 2 zł 00 gr / m²

Termin składania ofert ustala się na 3 czerwca 97 r. godz. 8.30.

Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłacenie wadium w wysokości 300 zł w terminie do 3 czerwca 97 r. godz. 9.00 w kasie MOSIR.

Przetarg odbędzie się 3 czerwca 97 r. o godz. 10.00 w budynku hotelu „BŁONIE” ul. Aleje Wojska Polskiego 1 (światlica I p.).

Szczegółowych informacji udziela kierownictwo Ośrodka tel. 46-31-493 w godz. od 8.00 do 14.00.

Już w Sanoku

małe systemy wentylacyjne

skutecznie usuną problemy z wentylacją - nawiew i wywiew



dachowe płyty faliste

produkt szwajcarsko-niemiecki
wysoka jakość za niską cenę



kotły C.O. dużej i małej mocy

nowość - kotłownia C.O. dla mieszkań i domów jednorodzinnych nowej generacji **PENDOLA**



także wiele innych materiałów

MARLEY STANLEY DECORA DÖRKEN

PHU "EUROBUD" ul. Sobieskiego 21 tel. 463 76 09

Państwowa Szkoła Muzyczna I st. im. Wandy Kossakowej w Sanoku

Ogłasza wpisy na rok szkolny 97/98

Kandydaci są przyjmowani na następujące działy:

SZESZCIOLETNI - Kandydaci przyjmowani są w wieku 7-9 lat na FORTEPIAN, SKRZYPCE, GITARĘ oraz w wieku 7-10 lat na WIOLONCZELĘ i AKORDEON.

TRZYLETNI - Kandydaci przyjmowani są w wieku 10-12 lat na instrumenty dęte: FLET, KLARNET, SAKSOFON, TRĄBKĘ, PUZON oraz PERKUSJĘ (9-12 lat).

Obok nauki gry na instrumencie i przedmiotów teoretycznych prowadzone są ZESPOŁY KAMERALNE, CHÓR, ORKIESTRA.

1. Przesłuchania wstępne, na które należy przybyć z opiekunem odbędą się 2 i 3 czerwca 1997 r.

2 czerwca (poniedziałek) w godzinach 9.00-13.00 i 15.00-18.00

3 czerwca (wtorek) w godzinach 15.00-18.00

2. Istnieje możliwość dla uczniów nowoprzyjętych wypożyczenia instrumentu do nauki w domu (skrzypce, flet, klarnet, saksofon, trąbka, puzon)

3. Zgłoszenia przyjmuje sekretariat szkoły codziennie w godz.: 8.00-16.00, tel. 46-31-778.

Coś dla kinomanów

Co tydzień prezentujemy na naszych łamach krótkie recenzje filmów wyświetlanych w kinie „Pokój”. Jego właściciele Andrzej Kotulski i Janusz Stabryła fundują dwie podwójne wejściówki dla tych Czytelników, którzy pierwsi zadzwonią do redakcji „TS” (nr 46-32-579). Ale uwaga! Przywilej ten przysługiwać będzie tylko raz w miesiącu. Chcemy dać równe szanse wszystkim naszym Czytelnikom. Telefony przyjmujemy w piątek od godziny 10.30. Wejściówki ważne będą jednak tylko w bieżącym tygodniu. Dzwońcie, kinomani!

ODWIEDŹ MNIE WE ŚNIE

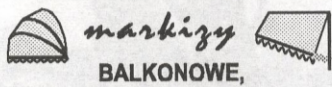
Młoda pisarka ginie w wypadku samochodowym. Jej dotychczasowe życie było wieczną gonitwą – miała wciąż zbyt mało czasu, a fajtapatowy mąż i trójka dzieci dodatkowo dezorganizowały jej rozkład zajęć. Po śmierci kobieta trafia do niebiańskiej przechowalni i nagle uświadamia sobie, że bardzo brak jej bliskich. Postanawia wrócić lub przynajmniej z zaświatów porozumieć się z mężem. W rolach głównych Danuta Stenka i Zbigniew Zamachowski. Do kina zapraszamy od 26 maja do 1 czerwca.

SZCZĘŚLIWY DZIEŃ

Jack (George Clooney) jest redaktorem nowojorskiej gazety, zaś Melanie (Michelle Pfeiffer) atrakcyjną rozwódką. Poza tym, że ich dzieci chodzą do jednej klasy nic ich nie łączy. Nieoczekiwanie jednak eks-żona Jacka stawia go przed faktem dokonanym – na jeden dzień musi zaopiekować się córeczką. I właśnie wtedy jego córeczka i synek Melanie spóźniają się na szkolną wycieczkę. Muszą więc pozostać pod opieką rodziców. Problem w tym, że Jack akurat tropi aferę polityczną, a Melanie ma zaprezentować ważny projekt. Konieczność zajęcia się dziećmi w ciągu dnia bardzo komplikuje życie dorosłym. Dodatkowym kłopotem jest przypadkowa zamiana telefonów komórkowych głównych bohaterów... Film obejrzać można od 2 do 8 czerwca.

Omawiane filmy dozwolone są od lat 15, a wyświetlane będą o godz. 20.00.

MIEJSCE NA TWOJĄ REKLAMĘ



BALKONOWE,

TARASOWE, WYSTAWOWE

Paweł Mierzwa ☎ 463-72-12
komfort, piękna i reklama

KARO ŻALUZJE

PRODUKCJA W SANOKU

- poziome

- pionowe (VERTICALE)

ul. Kościuski 31

tel. 46-32-066 lub 46-33-598

CENY PRODUCENTA

HURTOWNIA J A J

P.H. SAGRA
SANOK

ul. Bema 5 tel. 46-35-021 w. 43

- szeroki asortyment

- niskie ceny (od 0,16 zł/szt.)

Czynne od 6⁰⁰ do 14⁰⁰

„Budimar”

38-500 Sanok • ul. Sanowa 2

• tel. 46-36-647 •

Wykonuje usługi w zakresie:

układanie kostki brukowej

oraz

pośrednictwo w zakupie bruku

Niskie ceny

Wysoka jakość usług

CISAN

PŁYTY MEBLOWE

- wiórowe

- laminowane

- blaty kuchenne postforming

- sklejka

- pilśniowe, lakierowane

- panele podłogowe

- drzwiczki do mebli kuchennych MDF

- kasetony sufitowe

SANOK, ul. II Armii WP 40

(baza SPB)

TEL. (0-137) 46-32-991

czynny 8.00 - 16.00

soboty 9.00 - 13.00



Bank Zachodni SA I Oddział Przemysł FILIA w SANOKU

ul. Rynek 16 38-500 Sanok
tel. 46-34-751 fax 46-33-567

- korzystne warunki prowadzenia rachunków bankowych
- oprocentowanie środków na ROR - 14,22%
- lokaty terminowe złotowe: - 3 miesiące - 17,40%
- 6 miesięcy - 19,08%
- 12 miesięcy - 20,04%
- 24 miesiące - 21,00%

- kredyty dla osób fizycznych		stopa nominalna	roczny koszt
gotówkowy	- od	20,16%	10,92%
samochodowy	- od	18,84%	10,21%
lombardowy	- od	20,64%	11,18%
mieszkaniowy	- od	23,04%	12,48%
budowlany	- od	22,92%	12,42%

- kredyty na działalność gospodarczą		od	23,04%	12,48%
--------------------------------------	--	----	--------	--------

WYPOŻYCZALNIA SUKIEN ŚLUBNYCH

Sanok, ul. Poprzeczna 13 (dom prywatny)

tel. 46-30-603

zaprasza codziennie w godz. 12.00 - 18.00

Pizzeria
„Wenecja”
ul. 3-go Maja 16
tel. 46-37-524

- ☞ pizza włoska
- ☞ napoje zimne
- ☞ spaghetti
- ☞ kawa oraz cappuccino
- ☞ lody włoskie (Gelato Fantastico)

ZAPRASZAMY



FIRMA
HANDLOWO-
REKLAMOWA

„DOSER”

38-500 Sanok, ul. Piłsudskiego 8
(hala targowa - stoisko nr 22)
tel. (0-137) 46-36-663 w. 373

- oferuje:
- produkcję i emisję reklam dźwiękowych
 - sprzedaż płyt CD i kaset magnetofonowych

ZAPRASZAMY!

Przyjmujemy ogłoszenia drobne do Tygodnika Sanockiego (nie pobieramy prowizji)

MARLEY® STANLEY® DECORA® ZAPRASZA

DRZWI
HARMONIIKOWE

- JUŻ OD 165 ZŁ
- RÓŻNE KOLORY
- DOWOLNY WYMIAR

- SYSTEMY SZAF WNEKOWYCH
- DRZWI PRZESUWNE
- DRZWI SKŁADANE

- KASETONY SUFITOWE POWLEKANE 8 zł/m²
- KLEJ 1,5 kg/7 zł
- LISTWY 2 zł/szt.
- KASETONY SUFITOWE STYROPIANOWE 4,5 zł/m²

SKLEP WYPOSAŻENIA WNĘTRZ SANOK, ul. Jagiellońska 7, tel. 46-32-106

KOMPUTERY

- Pentium 100 - 1199
- Pentium 133 - 1349
- Pentium 166 - 1699
- Pentium 166MMX - 2449

MONITORY

- Bridge - 649
- Mitsu - 629

ceny nie zawierają podatku VAT

- DYSKI TWARDE
- 1,28 GB - 589
 - 1,68 GB - 624
 - 2,1 GB - 694
 - 2,5 GB - 754

DRUKARKI ATRAMENTOWE

- Canon - 569
- HP 400 - 669

CD-ROMY

- 12x - 349
- 8x - 299

SUPER SYSTEM RATALNY

Sanok, ul. Zamkowa 3,
☎ 46-36-788

I Najlepsza obsługa klienta!

II Niezawodny serwis - dojazd do klienta!!!

III Sprzęt zastępczy podczas awarii!!!

3A KOMPUTER - najlepszy przyjaciel dla Twojego dziecka

FOTO-STUDIO-KOLOR ZAKŁAD - SKLEP

ul. Kochanowskiego 25, tel. 46-33-997

Marek Zakrzewski

ZAPRASZA I POLECA:

- PEŁNĄ GAMĘ USŁUG FOTOGRAFICZNYCH
- ZDJĘCIA BARWNE JUŻ W 45 MINUT
- APARATY NA RATY
- SPECJALNOŚĆ ZAKŁADU: FOTOGRAFIA PORTRETOWA

Uwaga!

Oferujemy również wysokiej jakości zdjęcia czarno-białe

Przyjmujemy zamówienia na zdjęcia na porcelanie



Piątek, 30 maja

- 18.00 Naftalinka odc. 1 – bajka
- 18.15 Japonia – kraj wschodzącego słońca cz. 1
- 19.15 Historia pewnego małżeństwa odc. 1 – film obycz.
- 19.40 Telegazeta
- 21.00 Krew na odznace – film sensacyjny

Sobota, 31 maja

- 18.00 Naftalinka odc. 2 – bajka
- 18.15 Tuktu odc. 1 – program krajoznawczy
- 18.30 Tuktu odc. 2
- 18.45 Wiry życia odc. 3 – film obycz. prod. austrialskiej
- 19.35 Telegazeta
- 22.00 Wyspa śmierci – dramat

Niedziela, 1 czerwca

- 18.00 Sandybell odc. 37 – bajka
- 18.20 Tuktu odc. 3
- 18.40 Jerzy Duda-Gracz – spotkanie z młodzieżą cz. 1
- 18.50 Poza rok 2000 odc. 51
- 19.35 Niebezpieczne kobiety odc. 5 – dramat prod. austral.
- 20.20 Kabaret gwiazd cz. 1
- 21.15 Miasto śmierci – film

Poniedziałek, 2 czerwca

- 18.00 Naftalinka odc. 3 – bajka
- 18.15 Jerzy Duda-Gracz – spotkanie z młodzieżą cz. 2
- 18.25 Wieczór z Royem Orbisonem cz. 1
- 18.55 Piękno Czech i Moraw odc. 1
- 19.25 Chłopi cz. 1 film obyczajowy prod. polskiej

Wtorek, 3 czerwca

- 18.00 Sandybell odc. 38 – bajka
- 18.25 Piękno Czech i Moraw odc. 2
- 18.55 Wspaniałości przyrodnicze Europy odc. 1
- 19.45 Punch i Jody – film obyczajowy

Środa, 4 czerwca

- 18.00 Naftalinka odc. 4 – bajka
- 18.15 Wieczór z Royem Orbisonem cz. 2
- 18.45 Robotix – bajka
- 20.15 Schowajmy to razem – komedia

Czwartek 5 czerwca

- 18.00 Naftalinka odc. 5
- 18.15 Piknik Country cz. 5
- 18.30 Piknik Country cz. 6
- 18.45 Piknik Country cz. 7
- 19.00 Republika nadziei cz. 2 – film hist. prod. polskiej

SPŁAWIKOWE MISTRZOSTWA KÓŁ

Niemal w jednym czasie rozegrano spławikowe mistrzostwa wszystkich sanockich kół wędkarskich. W „jedynce” wygrał Bronisław Lorenc, w „dwójce” Eugeniusz Oryszak, zaś w „trójce” – Marcin Łapiszczak.

Koło nr 1

Powrót pechowca

Jeżeli jakiś reżyser zdecyduje się kręcić film o wędkarskim pechowcu – scenariusz już ma. Wydaje się to nieprawdopodobne, a jednak...



Bronisław Lorenc z amurem, który dał mu mistrzostwo koła

W ubiegłorocznych mistrzostwach na kilkanaście minut przed zakończeniem zawodów Krzysztof Dżugan zaciął pięknego amura. Szybko podprowadził rybę do brzegu, jednak podbierak okazał się za mały i trzeba było przynieść większy z drugiej strony stawu. Ostatecznie po delikatnym holu wędkarz zwyciężył, ale już 12 minut po czasie. Regulamin był jednak bezlitosny i 6-kilowy amur nie został zaliczony. Gdyby było inaczej, pan Krzysztof zdobyłby mistrzostwo.

Ubiegłej niedzieli na kilkanaście minut przed końcem zdarzyła się dokładnie taka sama sytuacja. Może nie byłoby w tym nic niezwykłego, gdyby nie jeden mały szczegół – w roli głównej znów wystąpił Krzysztof Dżugan. Niestety, także i tym razem ryba została wyholowana już po zakończeniu rywalizacji. Amur miał ponad 5 kilo. Jednak gorczy pechowej porażki była mniejsza, bowiem tym razem Dżugan by nie nie wygrał. Wcześniej ktoś wyciągnął większą rybę.

Już na samym początku zawodów po ok. 10 minutach holu Bronisław Lorenc wyjął amura ważącego 6,25 kg, co dało mu bezapelacyjne zwycięstwo. Drugi był Tomasz Tylko (łączna masa 700 gram),

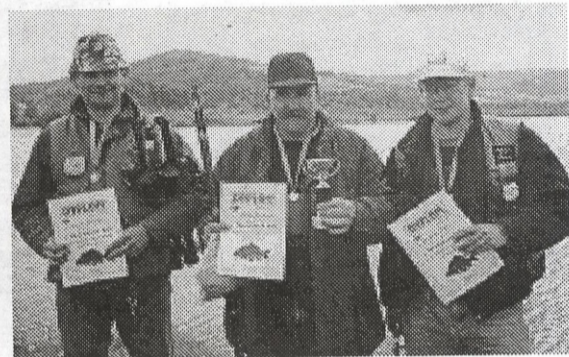
a trzeci Adam Czekański (475) – złowili po 4 ryby. Kolejne miejsca zajęli: Jan Stanisław (390) i Tomasz Sowa (365) – po 3 sztuki. Łowiło 54 seniorów – sklasyfikowano 14.

Natomiast spośród 11 juniorów sklasyfikowano tylko 3. Mistrzem – łowiąc 2 ryby (350) – został ubiegłoroczny triumfator Piotr Balda. Dwaj pozostali, którzy nie zeszli „o kiju” to Andrzej Jurczak (215) i Marek Kukła (110) – po rybce.

Zawody rozegrano na stawie w Hłomczy. Złowiono łącznie 33 sztuki, głównie płocie. Ryby żerowały słabo, o czym przekonyje statystyka. Pierwszej trójce zawodników obydwu kategorii otrzymali nagrody – sprzęt wędkarski (wędkę, kołowrotki, krzeselka) i turystyczny. Ponadto za największą rybę Bronisław Lorenc „zarobił” komplet spławików.

W punktacji o Puchar Prezesa na pierwszych miejscach ex aequo po trzech zawodników. Prowadzą Lorenc, Balda i Marek Kraczkowski, drugie miejsce – Jurczak, Tylko i Adam Rogowski, trzecie – Kukła, Czekański i Dariusz Daniło.

Koło zaprasza wszystkich członków na Muchowe Mistrzostwa Koła, które 15 czerwca odbędą się na Sanie w Łączkach.



Zwycięzcy wśród seniorów. Od lewej – Tomasz Tylko, Bronisław Lorenc i Adam Czekański



Tylko ci juniorzy złowili ryby. Od lewej – Andrzej Jurczak, Piotr Balda i Marek Kukła.

Koło nr 2

Familiada

Wystarczy rzut oka na końcowy układ: Oryszak przed Oryszakiem, a potem trzech Sołtysików. Zbieżność nazwisk nie przypadkowa – ojcowie i synowie.

Zawody odbyły się również w Hłomczy, na stawie „dwójki”. Tu ryby żerowały lepiej, gustując szczególnie w białym robaku. Mimo wszystko z 30 seniorów sklasyfikowano tylko 7. Mistrzostwo zdobył Eugeniusz Oryszak, łowiąc ponadkilowego amura i trzy płocie (1700). Drugi był jego syn Waldemar – 21 płoci, krapki i uklei (1120). Miejsce trzecie wywalczył Piotr Sołtysik (790), wyprzedzając swego ojca Władysława (660) – obaj po 15 płoci i uklei – oraz brata Pawła – 10 ryb (660).

Z 6 juniorów sklasyfikowano 2. Z trzema płotkami (150) wygrał Bartłomiej Lewicki, wyprzedzając Marcina Dyla, któremu 2. miejsce dała 1 płotka ważąca zaledwie 30 gramów.

Nagrody (sprzęt wędkarski) podobne jak w kole nr 1.

Tegoroczny sezon wędkarski z „dwójki” zainaugurowali tradycyjnymi zawodami gruntowymi. Brania były bardzo słabe – z 26 zawodników punktowało tylko 5. Wygrał Marcin Wołoszyn – płoc (90), przed Dariuszem Maciubą – płoc i jazgarz (80) i Marcinem Dylem – płoc (30).

Koło nr 3

Panie dały przykład

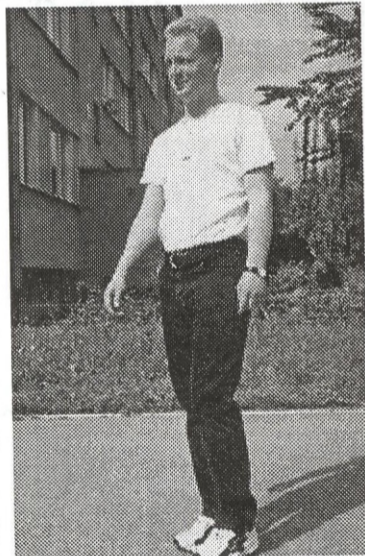
Tu nie było pechowca, ani pojedynków rodzinnych, tylko dwie kobiety z wędkami, które zadały kłam teorii, że wędkarstwo to typowo męska sprawa.

Gdyby w klasyfikacji nie było podziału płci i wieku, Janina Słomiana zajęłaby 2. miejsce, natomiast Krystyna Woźny znalazłaby się na 3. pozycji pod względem ilości złowionych ryb. Pani Słomiana wyciągnęła 12 karasi (1290), a jej rywalka 5 (370).

W zawodach rozegranych oczywiście na stawie w „Sosenkach” oprócz wspomnianych dwóch kobiet wystartowało 36 seniorów i 15 juniorów. Wśród tych starszych mistrzostwo zdobył niedawny junior Marcin Łapiszczak, którego połów był doprawdy imponujący: karp i 40 karasi (2210). Dalsze miejsca zajęli Antoni Gaworecki – 5 karasi (1170) i Piotr Suszyński – 1 karp (1150). Sklasyfikowano 21 wędkarzy.

Mistrzostwo juniorów (11 zawodników złowiło ryby) przypadło w udziale Tomaszowi Wielgoszowi – karp i karaś (460). Drugi był Aleksander Rybczak – 3 karasie (335), a trzeci Szczepan Burczyk – 4 karasie (225).

Na przełomie czerwca i lipca koło na swoim stawie zorganizuje zawody o Puchar Burmistrza Miasta Sanoka. W imprezie udział wezmą 3-osobowe reprezentacje sanockich kół i kilkunastu zakładów pracy.



Rozpoznaj się na zdjęciu

Co pewien czas zamieszczamy zdjęcia zrobione przypadkowym przechodniom. Na szczęśliwca, który wpadł w oko, a raczej w obiektyw naszego reporterowi, czeka wspaniała pizza i kawa Lavazza (kawa także dla osoby towarzyszącej). Po nagrodę można udać się bezpośrednio do pizzerii „Bustar” przy ul. Mickiewicza, która jest fundatorem naszej zabawy. Jako dowód należy zabrać ze sobą „TS”.

Ceny reklam i ogłoszeń w „Tygodniku Sanockim”

1. Ogłoszenia drobne
 - cena jednego ogłoszenia (do 10 słów).....3,00 zł
 - druk wytłuszczony + 50%

1a. Ogłoszenia o poszukiwaniu pracy

- osoba prywatna (bezrobotna).....bezpłatnie
- firma, instytucjabezpłatnie do 3x, kolejne wg cennika
- dodatkowa praca (emeryt, rencista)płatne wg cennika

2. Reklamy

- 1 cm²1.60 zł (z VAT)
- minimalny moduł - 15 cm kw.20 zł (cena promocyjna, bez ulg)
- reklama na stronie pierwszej+ 100% (wliczona cena koloru)
- reklama na ostatniej stronie.....+ 50% (wliczona cena koloru)
- wybór strony lub miejsca na życzenie (niereklamowe).....+ 10%

3. Podziękowania, nekrologi

- podziękowania, nekrologi: 30 cm² lub 60 cm².....
-80% wartości ogłoszenia reklamowego

4. Tekst reklamowy

- promocyjny.....50% wartości ogłoszenia reklamowego

Stosujemy bonifikaty dla stałych klientów!!!

Lokalne okazy

Nad wodę, bo bierze. W ostatnim czasie sanoccy wędkarze połowili medalowe sztuki i miejmy nadzieję, że na tym nie skończy się ich dobra passa.

Nieco większego amura niż ten ze spławikowych mistrzostw „jedynki”, wyciągnął inny wędkarz z tego koła, Roman Berezowski (patrz zdjęcie). Ryba wzięła z gruntu na makaron gwiazdki. Przy żyłce przyponowej 0,25 mm walczyła dzielnie przez 25 minut, nim uznała wyższość wędkarza. Amur ważył 6,5 kg i miał 82 cm. Wędkarz złowił też ponadkilowego karpia „golca” (beżuskiego).

Jeszcze większego, bo około 8-kilowego amura „wyjął” Ryszard Walkiewicz. Dotarła do nas też ciekawa informacja o pięknym karpniu, który wciągnął do wody wędkę i trzeba było po nią płynąć pontonem. Ostatecznie jednak karpia udało się wyholować. Oczywiście te ryby także złowiono na stawie w Hłomczy.

I jeszcze o Sanie – zdobywca ubiegłorocznej Pucharu Prezesa koła nr 1 i wicemistrz muchowego Grand Prix okręgu Ryszard Cieślak z niezłym skutkiem próbuje ostatnio spinningu. W Mrzygłodzie złowił na rippera 4,5-kilowego bolenia, który mierzył około 80 cm. Żyłka 0,25 mm, hol – 15 minut. Bezpośrednio po połowie wędkarz zwrócił rybce wolność. Ogółem w ciągu 2 tygodni pan Ryszard złowił kilkanaście boleni, w tym jeszcze jednego, który ważył ok. 3 kilo.

Bartosz Błażewicz



Pożarnicza progresja

Przed rokiem sanoccy strażacy wywalczyli trzecie miejsce Mistrzostw Województwa w Sporcie Pożarniczym. W ubiegłą środę, jadąc do Leska na XII już edycję tych zawodów, liczyli na powtórkę. Tymczasem skończyło się na miejscu drugim. Jeżeli wezmą sobie do serca zasady progresji – za rok nie będą mieli równych sobie.

Mistrzostwa to dla strażackiej braci prestiżowa impreza. Co roku biorą w niej udział wszystkie zawodowe jednostki z województwa – oprócz Sanoka jeszcze Jasło, Brzozów, Lesko, Ustrzyki Dolne i Krosno.

Strażacy zmagają się w czterech konkurencjach. Najpierw bieg na 100 metrów. Oczywiście z przeszkodami – należy pokonać 2-metrową ścianę, przejść 8-metrową równoważnię, przenieść i połączyć strażackie węże oraz podciąć prądownicę. Barw Sanoka bronią Marian Szuba i Krzysztof Dżugan. W klasyfikacji łącznej prowadzenie obejmuje Brzozów, Sanok drugi. Kolejna konkurencja to wchodzenie po drabinie zwanej „hakówką” na II piętro. Oprócz wspomnianych, w tej rywalizacji udział biorą jeszcze Zbigniew Gibała i Bogdan Wójtowicz. Dżugan jest trzeci, a Szuba czwarty i dzięki temu w dwuboju zostaje sklasyfikowany na 3. pozycji. Nasi strażacy utrzymują 2. miejsce, choć w „hakówce” zajęli je ex aequo z Jasłem. Prowadzi nadal Brzozów.

Przychodzi czas na sztafetę 4x100 metrów z przeszkodami. Na I zmianie Krzysztof Dżugan musi wejść po drabinie na domek, a potem zeskoczyć. Następny, Adam Rozum ma za zadanie pokonać 2-metrową ścianę. Kolej na Mariana Szubę, który radzi sobie z podłączaniem węży, pokonując w międzyczasie równoważnię. I wreszcie Zbigniew Gibała – oprócz stumetrowego biegu czeka go gaszenie benzyny palącej się w wannie. Nasi strażacy znów w „czubie”, kończą sztafetę na 2. miejscu i oczywiście utrzymują je w klasyfikacji. Krosno mocno jednak depcze po piętach.

Ostatnia konkurencja to ćwiczenie bojowe, czyli podawanie na 100 metrów dwóch prądów wody. Pracę przy motopompie z funkcją mechanika łączy Tadeusz Sech, pozostali – dołączają do nich jeszcze Zygmunt Wójcik – przy węzach. Zajmujemy 3. miejsce, najważniejsze jednak, druga pozycja utrzymana. Wicemistrzostwo województwa! Strażacy z Sanoka zawody kończą ze stratą 12 pkt., Krosno ma o punkt więcej. Wygrywa oczywiście jednostka z Brzozowa, prowadząc od samego początku. Bilans imponujący – tylko 7 straconych punktów. Trenerem naszego zespołu był Jerzy Stach.

* * *

Nieco wcześniej w Brzozowie odbyły się kolejne zawody strażackiej „ligi”. Tym razem strzelano z broni sportowej do tarcz oddalonych o 50 metrów. Jerzy Stach, Waclaw Kafara i Marek Nowicki wypadli słabo, zajmując 7. miejsce na 9 drużyn. Obecnie sanocka jednostka ex aequo z Brzozowem zajmuje 3. miejsce, mając 4 pkt. straty do prowadzącego Krosna. Do końca rozgrywek zostały jeszcze 2 konkurencje, które nasi reprezentanci „czują” znacznie lepiej niż strzelanie: tenis stołowy i piłka nożna zespołów 6-osobowych. Jeżeli sanoczanin wygrają obydwie, to – przy słabszych wynikach Krosna – mają jeszcze szansę na trzecie z rzędu zwycięstwo w rozgrywkach.

(blaz)

List z za Wielkiej Wody

Japońskie sztangi, sanocka krzepa

Kilka razy pisaliśmy już o osiągnięciach Henryka Barana. Sanocki ciężarowiec – emigrant wciąż znajduje się w świetnej formie, bijąc rekord za rekordem. Ostatnio w Colorado Springs.

Będąc w stałym korespondencyjnym kontakcie ze swoim niedysyjszym podopiecznym Krzysztof Łagodziec podzielił się z „Tygodnikiem” wiadomościami zawartymi w liście nadesłanym przez Barana. 18 kwietnia w Colorado Springs („takie amerykańskie Zakopane, tylko góry dwa razy większe”), w centralnym ośrodku olimpijskim dla przedstawicieli wszystkich dyscyplin, zorganizowano Mistrzostwa USA. H. Baran podkreślił wspaniałe przygotowanie imprezy – miejscem startu był... hotel, a sztangi i pomost, produkcji japońskiej, przywieziono z olimpijskich aren w Atlancie. 39-letni sanoczanin wystartował w najniższej dla weteranów wadze, 54 kg, w „zerowej” grupie wiekowej.

Znawcom podnoszenia ciężarów przytaczamy cytaty z listu: „(...)Kompletnie zmieniłem technikę – do rwania siadam bardziej w pionie i przyjmuję sztangę w niższej pozycji(...)”. Rwanie Baran rozpoczął od 77,5 kg. Zarówno to, jak i następne podejścia zaliczył w bardzo ładnym stylu. A co ważniejsze, rezultatami 83 i 85 kg dwukrotnie pobił rekord USA. Mało tego – gdyby zawody miały międzynarodową obsadę, wyniki te uznano by za oficjalne rekordy świata. W podrzucie sanoczanin zadysponował „na wejściu” ciężar 105 kg, w drugim podejściu dźwignął o pięć więcej. Przed trzecim miał ochotę nanieść kolejną poprawkę w tabeli rekordów, jednak z wymienionego wcześniej powodu (krajowa, a nie międzynarodowa ranga imprezy) zrezygnował ze 116 kg, pewnie podrzucając 115. W dwuboju osiągnął więc rezultat 200 kg, co również jest najlepszym wynikiem na świecie. Na MS'96 w Kanadzie rekordzista Baran podniósł w dwuboju 197 kg.

Pan Henryk świadom swoich możliwości (chyba nie jest to nieskromność) stwierdził, że planował zwycięstwo i rekordy w Mistrzostwach USA. Nie ma się co dziwić śmiałym deklaracjom atlety – skoro na treningach z przysiadu z przodu wstaje ze sztangą ważącą 145 kg... Oby również dużo powodów do zadowolenia miał Henryk Baran po sierpniowych mistrzostwach globu w Koszalinie. Złoty medal światowego czempionatu chciałby zadedykować Krzysztofowi Łagodziecowi. Sam Łagodziec ostrzega jednak, że rywale będą mocni. Zwłaszcza jeden z Rosjan ma wyniki podobne do rezultatów Barana.

* * * *

31 maja zostaną przeprowadzone Mistrzostwa Polski weteranów. Planowane na 1 czerwca w Żychlinie, ze względów organizacyjnych przeniesiono je do Bydgoszczy i przyspieszono o jeden dzień. Nie wiadomo jeszcze, w jakim składzie zaprezentuje się w tej imprezie ekipa sanocka. Nic nie słychać o przyjeździe z Austrii Mieczysława Gontka (do 91 kg), Józefa Sokolowski (do 83 kg) i Krzysztof Łagodziec (do 76 kg) skarżą się na bóle barków. Być może wystartuje Janusz Sabat (+108 kg), który rok temu na MP w Sanoku stoczył piękną – i zwycięską – walkę z Andrzejem Zbrońskim z Bydgoszczy. Jeśli Sabat wystartuje, to zapowiada się bardzo ciekawy pojedynek rewanżowy.

(gb)

RUCH NA KORTACH

Stu sześciu zawodników – w tym szesnastu seniorów – wzięło udział w rozegranym na sanockich kortach Wojewódzkim Turnieju Tenisowym. Wszystkie grupy wiekowe wygrali sanoczanin, jednak przyjezdnych było niewiele. Za bohaterów imprezy uznać należy 11-letnią Karolinę Iwańczyk z SP7 i 14-letniego Łukasza Sycza z SP8, którzy triumfowali w dwóch kategoriach.

Rywalizację seniorów do 40 lat wygrał Jakub Lorenc, pokonując w finale 6:2, 6:2 Józefa Krzyszyńskiego z Rymanowa Zdroju. Inny reprezentant tego miasta, Piotr Czerepaniak w meczu o 3. miejsce wygrał 6:4, 6:3 z Tomaszem Chrzanowskim. W stawce tenisistów, którzy ukończyli 40 rok życia triumfował Julian Bartkowski. W finale dość łatwo, bo 6:2, 6:0 odprawił Daniela Czerepaniaka (Rymanów Z.). Miejsce 3. zajęli ex aequo Eugeniusz Murach i szcześcińnianin Edward Urbanowicz.

DZIEWCZĘTA rywalizowały w czterech kategoriach – do 10, 12, 14 i 16 lat.

do 10 lat. Final: Ewelina Tyro – Paulina Malek 6:3, 6:3. 3 m. Karolina Bobola.

do 12 lat. Final: Karolina Iwańczyk – Paulina Zapotoczny 6:4, 6:3. 3 m. ex aequo Ewa Gadomska i Magda Hanus.

do 14 lat. Final: Karolina Iwańczyk – Paulina Zapotoczny 6:3, 6:4. 3 m. ex aequo Ewelina Hańska i Ania Chrzanowska.

do 16 lat. Final: Anna Pytlik – Karolina Bindas 6:3, 6:4. Mecz o 3. m.: Ewelina Dufurat – Agnieszka Szczerba 6:3, 6:2.

CHŁOPCY mieli o jedną kategorię więcej – do 18 lat.

do 10 lat. Final: Mateusz Mołoń – Krzysiek Malinowski 6:3, 4:6, 6:4. 3 m. ex aequo Damian Wojtas i Bartek Uzer.

do 12 lat. Final: Marcin Pietryka – Damian Śmietana 6:4, 6:3. Mecz o 3 m.: Tomek Kopecki – Jurek Bzdek 6:4, 6:3.

do 14 lat. Final: Łukasz Sycz – Piotrek Kuzio (Rymanów Z.) 6:5, 6:3. 3 m. ex aequo Łukasz Bolanowski (Rymanów Z.) i Damian Śmietana.

do 16 lat. Final: Łukasz Słysz – Michał Garnarczyk (Rymanów Z.) 4:6, 6:4, 6:3. 3 m. ex aequo Tomasz Krukar i Bartłomiej Czado (obaj Rymanów Z.).

do 18 lat. Final: Tomasz Wójcik – Tomasz Krukar (Rymanów Z.) 6:4, 6:1. 3 m. ex aequo Rafał Galiki Marcin Zapal.

* * *

Edyta Dubiel wygrała Ogólnopolski Turniej Kwalifikacyjny rangi B juniorek do lat 18.

Zawody rozegrano w Rzeszowie na kortach Czarnych. Udział wzięło 18 tenisistek. W finale Edyta zdecydowanie, bo 6:3, 6:0 pokonała Ewę Kłeczek z Olszy Kraków, zdobywając tym samym 80 punktów w rankingu Polskiego Związku Tenisowego.

* * *

Gdyby zorganizować turniej 76-latków, Eugeniusz Czerepaniak z pewnością nie miałby sobie równych w kraju. W ostatniej rywalizacji weteranów uległ jedynie poznaniakowi Rataszewskiemu, który jest od niego młodszy aż o... 11 lat.

Na „Turniej Siedemdziesięciolatków” do Krakowa przyjechało 14 weteranów z całego kraju. Eugeniusz Czerepaniak był najstarszym z nich. W ćwierćfinale pokonał 70-letniego warszawiaka Bartnickiego 6:4, 6:4, a w półfinale 65-letniego krakowianina Sochaniaka 3:6, 6:3, 7:6. W finale nestor sanockiego tenisa musiał niestety uznać wyższość Rataszewskiego, przegrywając 3:6, 3:6.

Turniej zorganizowano z okazji 70-lecia Polskiego Radia Kraków oraz tamtejszej Akademii Wychowania Fizycznego.

(bart)

Zarząd Zakładowego Klubu Sportowego „STAL” w Sanoku zwołuje w dniu 2.06.1997 r. o godz. 16.00 w świetlicy Klubu przy ul. Stróżowskiej 19

NADZWYCZAJNE WALNE ZEBRANIE

w przypadku braku frekwencji drugi termin zebrania ustala się na godz. 16.30

z porządkiem obrad:

- Otwarcie zebrania
- Wybór przewodniczącego
- Zatwierdzenie regulaminu zebrania
- Wybór komisji mandatowej, skrutacyjnej i uchwał
- Informacja o aktualnej sytuacji finansowej klubu
- Dyskusja
- Podjęcie uchwał w sprawach:
 - zbycia majątku klubu
 - ustalenia zakresu działania klubu
 - przyjęcia strategii istnienia klubu
- Zmiana zarządu klubu
- Zakończenie zebrania.

Wszystkich członków i sympatyków klubu prosimy o udział w zebraniu.

Siatkówka w Rzeszowie

Trzy po trzy

A dokładniej trzy zespoły, po trzech graczy w każdym. Tyle bowiem „trójek” wystawił trener juniorów Metsanu Wiesław Semeniuk na Festiwal Piłki Siatkowej, który rozegrano w Rzeszowie z okazji dni tego miasta. Dwa z sanockich zespołów odpadły w grach grupowych, za to trzeci zdobył 2. miejsce.

Regulamin turnieju był dość specyficzny: mecze składały się z jednego seta, a grano najwyżej do 17 punktów, choćby nawet przewaga wynosiła tylko 1 punkt. Meczu finałowego nie było jako takiego. W grupie juniorów (najstarszej w turnieju) wystąpiło 12 drużyn.

W składzie Metsanu I znaleźli się Grzegorz Wołanin, Bartosz Serwatko i Maciej Wiśniowski. W swej grupie „jedynka” obydwie mecze wygrała na „wstecznym biegu” – 15:3 z Iwoniczem Zdrój III i 15:4 z rzeszowskim VIIILO. W grupie finałowej sanoczanin znowu odniósł dwa łatwe zwycięstwa – 15:0 z Iwoniczem Zdrój I i 15:3 z Abako Rzeszów – ale w ostatniej potyczce przyszło im się zmierzyć z siatkarzami rzeszowskiej Szkoły Mistrzostwa Sportowego. Pierwszej „trójce” Metsanu szło nieźle, prowadzili już 12:10, ale właśnie wtedy zdarzyło się kilka niedokładności (m.in. złe rozegranie piłki), efektem czego rywale zdobyli 5 kolejnych punktów, wygrywając turniej.

Dwie pozostałe sanockie drużyny odniosły w sumie tylko jedno zwycięstwo. Metsan II (Wojciech Tomczewski, Łukasz Werbowski i Dawid Lichtenberg) po porażce 4:15 z SMS Rzeszów, pokonał 15:10 Resovie, zaś Metsan I (Antoni Sadleja, Artur Korfany oraz Damian Krukar na zmianę z Łukaszem Stareńczakiem) przegrał z Iwoniczem I i Abako.

– Chłopakom nie można odmówić zaangażowania, ale od dłuższego czasu gramy praktycznie bez przygotowania, więc 2. miejsce uważam za dobry wynik – powiedział trener Semeniuk.

* * *

UWAGA! W ten weekend juniorki Stomilu-Sanoczanina walczy w półfinałowej grupie Mistrzostw Polski. Relacja za tydzień.

(b)

SPORT SZKOLNY

MINISIATKÓWKA

Bez handicapu

Atut własnej hali nie pomógł siatkarzom z SP7 podczas finału wojewódzkiego „trójek” w kat. wiekowej do kl. 6. Nie pomógł, bo nie musiał – sanoczanin wygrały zdecydowanie, dosłownie demolując rywalki. Dzięki temu uzyskały awans do zawodów makroregionalnych (Kraków, czerwiec).

W meczach grupowych „siódemka” odprawiła po 2:0 szkoły z Targowisk (2, 1) i Wzdowa (4, 2). Targowiska wygrały ze Wzdowem 2:1 (-3, 4, 13). W grupie II prym wiodła krośnieńska „szóstka”, pokonując 2:0 (1, 10) podstawówkę z Przysietnicy i 2:1 (4, -5, 3) „jedynkę” z Jasła, która z kolei wygrała z Przysietnicą 2:0 (6, 7).

Piąte miejsce turnieju wywalczył Wzdów – 2:0 (10, 6) z Przysietnicą. W meczu o 3. miejsce Jasło zwyciężyło Targowiska 2:0 (0, 3). Natomiast w finale dziewczęta z „siódemki” bez problemu poradziły sobie z krośniankami, punktując do 6 i do 4.

Zespół SP7 przygotował Ryszard Karaczkowski. W jego drużynie zagrały: pierwsza „trójka” – Monika Sokolowska, Magda Żak i Ania Bigos, druga „trójka” – Paulina Rajtar, Kasia Denko, Iwona Rzepowska.

PING-PONG

Budowlane stołowanie

W „budowlance” rozegrano Mistrzostwa Szkoły w tenisie stołowym. Wśród dziewcząt zwyciężyła Joanna Lorenc, przed Barbarą Rekucką i Ewelina Ciporą. Rywalizacja chłopców z klas I-II zdominowana została przez Wojciechów: wygrał Kołodziej, drugi był Gliwa, a trzeci Tyczka. Natomiast stawki III- i IV-klasistów zdominował Jerzy Karnas. Za nim uplasowali się Ireneusz Żyłka i Tomasz Demkowicz.

(bb)

Celownik bez korekty

Znając wyniki wszystkich meczów minionej kolejki, wiadomo, że można było zbliżyć się do Polonii Przemysł na odległość 1 punktu. Szansa jednak uciekła przez tradycyjną nieskuteczność. Stal przegrała w Tarnowie 1-2.

Mecz początkowo pozbawiony był wyrazu. Żadna z drużyn nie kwapiła się do bardziej zdecydowanych ataków i klarownych sytuacji praktycznie nie było. Praktycznie, gdyż w 15 min szansę na objęcia prowadzenia mieli gospodarze, ale Wiesław Zabawski obronił strzał z 10 metrów. Stal śmieiej zaatakowała dopiero w ostatnim kwadransie i kilka razy pod tamowską bramką robiło się dość nerwowo. Groźnie głową strzelał Grzegorz Pastuszak – wydawało się nawet, że piłka przekroczyła linię bramkową. Minutę przed końcem tej części gry powinniśmy objąć prowadzenie po tym, jak centry Jacka Zięby z rogu nie chwycił golkiper miejscowych, jednak strzały Grzegorza Korneckiego i Janusza Sieradzkiego obrońcy wybijali z linii.

W II połowie Tarnovia nieco się ożywiła, ale temperamenty miejscowych szybko, bo już w 54. min ostudzić mógł Grzegorz Pastuszak, którego strzał z 25 metrów trafił w słupek. 4 minuty później to jednak my straciliśmy bramkę: bezpośrednio z rzutu różnego dobrze zakreślił mucha i piłka ku zaskoczeniu zbyt późno interweniującego Zabawskiego wpadła do siatki.

Od tego momenty mecz stał się bardziej interesujący. Stal miała kilka sposobności do wyrównania, m.in. będąc oko w oko z bramkarzem Pastuszką strzelił, jak się wydawało, niewłaściwą nogą, a Norbert Michnowicz z 7 metrów nie trafił w bramkę. Gol padł dopiero w 87. min. Niestety, dla Tarnovii. Znow z kornaera zacentrował Mucha piłka minęła obrońców Stali i wpadła tuż pod nogi zamykającego akcję Odbierzychleba, który z najbliższej odległości wpełznął piłkę do bramki.

Na minutę przed końcem meczu stalowcy zdobyli honorową bramkę. Wolnego z 20 metrów dobrze uderzył Zięba i piłka wpadła w „krótki” róg.

TARNOVIA – STAL 2-1 (0-0). Bramka: Zięba (89). Stal: Zabawski

Stal z dorobkiem 48 pkt. (bramki 38-29) nadal zajmuje 5. miejsce w tabeli.

(bb)

W pucharze gramy dalej

Decydujący szczupak

Gdybyśmy w półfinale wojewódzkim Pucharu Polski przegrali z Karpatami w Krośnie, wstyd byłby podwójny. O ile jednak porażka z drużyną niższej klasy każdemu przytrafić się może, o tyle ulec Karpatom (choćby nawet na ich terenie), to już dla Stali hańba grubego kalibru. O zachowanie twarzy zadbał jednak Janusz Sieradzki, nota bene były zawodnik Karpat.

Stal posiadała zdecydowaną przewagę od pierwszej do ostatniej minuty spotkania. Decydująca bramka padła w 59. min: po niezbyt silnym strzale Norberta Michnowicza piłka odbiła się od słupka, a efektywnym „szczupakiem” do pustej bramki skierował ją Sieradzki. Oczywiście i wcześniej, i później okazji strzeleckich nie brakowało. W I połowie Grzegorz Kornecki i Mariusz Birówka zmarnowali okazje „sam na sam”, a Robert Ząbkiewicz trafił w słupek. Po przerwie szansy znow nie wykorzystał Birówka.

Gospodarze tylko dwukrotnie zagrozili bramce strzeżonej w tym meczu przez Dariusza Stareckiego. Dwukrotnie w roli głównej wystąpił as autowy gospodarzy Robert Ząbek. Najpierw ładnie uderzył z woleja, ale sanocki golkiper sparował piłkę na róg, a nieco później wyręczyła go wewnętrzna część poprzeczki.

Po meczu trener Karpat podszedł do ławki sanoczan, dziękując za „lekcję futbolu”.

Dzięki temu zwycięstwu nasz zespół zagra w wojewódzkim finale Pucharu Polski. Rywal nie jest jeszcze znany.

KARPATY – STAL 0-1 (0-0). Bramka: Sieradzki (59). Stal: Starecki – Ząbkiewicz, Hendzel (70 Cyganik), Zablotny – Gołda, Kuzicki (60 Warchoń), Birówka, Zięba, Michnowicz – Kornecki (75 Szalankiewicz), Sieradzki.

(Bb)

„Województwo” aktywnych

W ośrodku Sanoczanki rozegrano otwarte Indywidualne Mistrzostwa Województwa w Szachach Aktywnych.

W imprezie udział wzięło 20 zawodników z 6 klubów: Mechanizatora Ustrzyki Dolne, Brzozovii, BDK Lesko, MDK Jasło i dwóch sanockich – Sanoczanki i Komunalnych (organizator zawodów). Tempo gry wynosiło 30 minut na partię dla każdego zawodnika. Wygrał reprezentant Brzozovii Marian Lorens – 7,5 pkt., przed Danielem Michalskim z Mechanizatora i swym klubowym kolegą Zbigniewem Kordysiem – obydwaj po 7 pkt. Dwa kolejne miejsca zajęli juniorzy Sanoczanki: czwarty był Tomasz Paszkiewicz – 6 pkt., a piąty Daniel Kopczyk – 5,5 pkt. Miejsca 6-8. okupowało trzech szachistów z dorobkiem 5 pkt., a wśród nich Marian Gólkowski z Komunalnych.

Przedstawiciele Okręgowego Związku Szachowego podkreślili bardzo dobrą organizację mistrzostw.

(b)

Lekkoatletyczne mistrzostwa okręgu

Dziesięć zwycięstw, ośmiu „złotych”

Lekkoatleta Komunalnych Wojciech Piegoń został mistrzem okręgu młodzików w trzech konkurencjach – skokach w dal i wwyż oraz w rzucie oszczepem. Złote medale zdobyło jeszcze 7 sanoczan.

Podczas mistrzostw rozegranych w Trzciny, oprócz Piegoń na najwyższym podium stanęli także juniorka młodsza Justyna Jaworska, młodziczka Jowita Kozłowska, juniorzy Tomasz Surowiak i Piotr Kruczkiewicz oraz senior Sebastian Lemko z Komunalnych, a także dwaj zawodnicy Zrywu: junior Piotr Bańczak i senior Zygmunt Futyma.

Piegoń w dal skoczył 5,64 m, wwyż 1,65 m, a oszczep posłał na 35,30 m. Jaworska w biegu na 400 m uzyskała wynik 1.02,50, Kozłowska na 600 m – 1.55,02, Kruczkiewicz na 100 m – 11,70, Lemko na 200 m – 23,68, a Bańczak na 1.500 m – 4.35,20. Futyma rzucił dyskiem na 38,38 m, zaś Surowiak pchnął kulą na 11,55 m. Ponadto na 100 m drugie miejsca wywalczyli Jaworska (13,30 sek) i Lemko (12,00 sek.).

Inni sanoczanie również zaprezentowali się z dobrej strony. Wśród juniorów Piotr Osenkowski z Komunalnych był 2. zarówno w biegu na 100 m (12,10 sek.), jak i 400 m (55,51 sek.). Drugie miejsca zajęli też zawodnicy Zrywu: w rzucie dyskiem z rezultatem 32,58 junior młodszy Bogusław Rocha i w skoku w dal z wynikiem 6,14 m junior Damian Guzik. Trzecie lokaty wywalczyli kolejni lekkoatleci tego klubu: junior młodszy Bartłomiej Berbek w pchnięciu kulą (10,34 m) i senior Ryszard Wolan w skoku wwyż (1,70 m). W biegu na 400 m juniorka młodsza Komunalnych Aneta Ziemiańska zajęła 4. miejsce (1.06,64 sek.).

(bl)

Zwyczajowa porażka

Skąd my to znamy?

Pilkarze Amatora dobrze wiedzą, że ich piętą achillesową jest słaba skuteczność i tracenie bramek w ostatnich minutach meczu. Gdy jednak z prostych faktów wnioski nie są wyciągane...

...to historia lubi się powtarzać. Sanoczanie grali nieźle (słowa uznania dla Artura Króla – za waleczność), mieli co najmniej 5 „setek”, ale Krzysztof Pawlik i Marcin Kocyła po dwa razy, a także Robert Hoks nie popisali się w decydującym momencie. Ponadto Mariusz Biega trafił z wolnego w poprzeczkę. Losy meczu rozstrzygnęły się w 91. min: w polu karnym naszego zespołu doszło do starcia i sędzia wskazał na „wapno”. Problematyczną jedenastkę pewnie wykorzystał gracz miejscowych, kładąc Wojciecha Krystynskiego w inny róg niż piłkę. Futbolisci z Jeruzolimy rozpoczęli grę od środka, jeszcze raz zaatakowali i w tym momencie arbiter zakończył mecz.

PRZEŁOM BESKO – AMATOR 1-0 (0-0). Amator: Krystynski – Biega, W. Kruszyński, M. Kruszyński, Stec – Kowalewicz (82 Dziedzina), Hoks, Adamski, A. Król – Pawlik, Kocyła.

Amator z dorobkiem 28 pkt. (bramki 34:42) spadł na 10. miejsce w tabeli.

(blaz)

Futbol młodych

Kryzys?

Juniorzy starsi nie zakończą już rundy wiosennej bez porażki. Choć przegrana z Czujawem Przemysł nie mogła odebrać im zwycięstwa w rozgrywkach, to chluby z całą pewnością nie przynosi. Lepiej wypadli juniorzy młodszy.

Juniorzy starsi: CZUWAJ – STAL 3-1 (0-0). Futbol to nie tyżwiarstwo figurowe, więc punktów za ładną grę nikt nie przyzna. Świetnie broniący w poprzednich spotkaniach Aleksander Sito tym razem nie miał swego dnia – przynajmniej dwa gole obciążają jego konto. W trzy minuty po zdobyciu pierwszej bramki gospodarze podwyższyli na 2-0. Stal rzuciła się do odrabiania strat, jednak Czujaw wykorzystał rozluźnienie w tyłach i po chwili przemysłanie dorzucili kolejnego gola. Na kwadrans przed końcem, strzałem z ostrego kąta (z ok. 25 metrów) w „krótki” róg honorową bramkę zdobył Mariusz Sumara. Za takie gole wini się zazwyczaj bramkarzy, jednak uderzenie było wysokiej próby: piłka przełamała golkiperowi palce. Osiem minut przed końcem dobrej sytuacji nie wykorzystał Jerzy Ślaski. – Gdyby to weszło, chłopcy pewnie by się jeszcze poderwali. Czasami 8 minut to dużo – powiedział trener Zbigniew Soltysik, który nie mógł przeżalować okazji zaprzeczającej przez Ślaskiego. Miejmy nadzieję, że to tylko chwilowy kryzys.

Juniorzy młodszy: CZUWAJ – STAL 0-0. Również i trener Kazimierz Pastuszak miał czego żałować. Jego podopieczni mogli, a nawet powinni wywieźć z Przemysła pełną zdobycz punktową. Nieskuteczność przez duże N. Adam Cichecki aż 3 razy stał przed wyborań szansą. Inne okazje zmarnowali Paweł Kosiba, Łukasz Kozłowski i Damian Rząsa. Gospodarze mieli tylko dwie sposobności do uzyskania prowadzenia, jednak znow pewnie bronili Robert Piętko. Mimo wszystko gra sanoczan mogła się podobać – szczególnie imponowała łatwość z jaką przedostawali się pod pole kame Czujawu. Na wyróżnienie zasłużył Krzysztof Furdak.

(bart)

Zwycięstwo w Jasienicy

Szalankiewicz załatwił

Kłopoty sanockich trenerów ze skompletowaniem składu mogłyby już być przysłowiowe. Po raz kolejny prowadzący Komunalnych Leonard Pulnar dysponował tylko 11 zawodnikami i w polu z konieczności znow musiał zagrać jeden z bramkarzy. Przed dwoma tygodniami taka sytuacja zakończyła się porażką w Bezmiechowej. Tym razem było nieco lepiej. O całe trzy punkty.

Bramkarz, to jednak bramkarz – tak jak w meczu z Bezmiechową Dariusz Starecki znalazł się w sytuacji więcej niż wymarzonej, jednak gola nie zdobył. Nie on jeden zresztą: zimnej krwi pod bramką gospodarzy zabrakło też Łukaszowi Woźniczakowi i dwukrotnie Jerzemu Ślaskiemu. Przez cały mecz Komunalni kontrolowali grę, panując w środku boiska. Decydujący gol padł 5 minut przed przerwą – na polu karnym rywali powstało spore zamieszanie, w którym największym sprytem błysnął Rafał Szalankiewicz. Jego płaski strzał z 7 metrów trafił do bramki, odbijając się jeszcze od słupka. Opisowaną akcję poprzedziło dośrodkowanie Jacka Kucharskiego, któremu należą się słowa uznania za dwa wysokiej próby strzały z dystansu.

– Dobre, żywe spotkanie, w którym pierwsze skrzypce grali Sławek Miklicz i Łukasz Woźniczak, dzielnie wspomagani przez Maćka Felca. Dla Jasienicy był to mecz ostatniej szansy, ale przebudzili się dopiero 10 minut przed końcem. Do czystych sytuacji ich wprowadzić nie dopuściliśmy, ale przez kilka chwil było dość gorąco. Włodarz bronil jednak pewnie – podsumował mecz trener Pulnar.

BŁĘKITNI JASZENICA – STAL II KOMUNALNI 0-1 (0-1). Bramka: Szalankiewicz (40). Komunalni: Włodarz – Pogorzelec, Piotrkowski, Szczepański, Kucharski – Miklicz, Woźniczak, Pelc – Starecki, Szalankiewicz, Ślaski.

Komunalni z dorobkiem 42 pkt. nadal zajmują 3. miejsce w tabeli. Bramki 42-26.

(bart)

Z boiska do koszar

Zakończyły się Mistrzostwa Nadwiślańskich Jednostek Wojskowych MSWiA w piłce nożnej. Turniej rozgrywano na stadionie sanockiego MOSiR-u. Tytuł zdobyła jednostka z Kielce.

Turniej rozpoczął się od meczów grupowych. W grupie A zwyciężyły Kielce, przed Emowem i Raduczem. Natomiast w grupie B Olsztyn, przed Warszawą i Bemowem 3. W tej grupie walczyła też jednostka sanocka – nasi żołnierze zremisowali 1-1 z Bemowem 103 oraz przegrali 0-2 z Warszawą, 1-3 z Katowicami i 1-2 z Olsztynem. Zespoły, które w swych grupach zajęły 3. lokaty, walczyły o 5. miejsce mistrzostw: po bezbramkowym remisie Raducz pokonał Bemowo 3 w rzutach karnych 2-1.

W półfinałach Kielce wygrały z Warszawą, a Emów z Olsztynem. Obydwa mecze zakończyły się wynikiem 1-0. Trzecie miejsce turnieju wywalczyła Warszawa, po bezbramkowym remisie pokonując Emów karnymi 2-0. W finale karne nie były jednak potrzebne, bowiem Kielce wygrały z Olsztynem 1-0.

Królem strzelców został z 7 golami były gracz III-ligowej Bucovii Jarosław Ślusarczyk (Kielce), najlepszym zawodnikiem wybrano Sławomira Bocho (Warszawa), a bramkarzem – Ryszarda Durysa (Emów). Puchar Fair Play ufundowany przez właściciela sklepu SPORT PRO Michała Szymkowiaka zdobyła drużyna z Góry Kalwarii.

(b)

DODATEK KULTURALNY

Redaguje Korporacja Literacka R. I Nr 4(4) Sanok, maj 1997 Dodatek do Tygodnika Sanockiego

Zawartość

Gdybym był Żydem, byłbym Chasydem. Rozmowa	1, 5	P. Sawicki (Pod)różne dziewczyny	4
Poezja Jehudy Amichaja	1	W. Ligęza Cisza do czytania, B. Bandurka Wiersze	6
Wydarzenia	2	Galeria w Dodatku Jerzy Wojtowicz	7
L. Puchała W królestwie książki	2	Klub Poetów	7
Kultura w Reinheim	2	L. Puchała Drohobycz, Drohobycz	8
J. Skoczyski Pamięć współziomka	3	Kultura w kwietniu	8
W. Banach Akt na złotym tle – chwila radości	3, 7	Fakty, falciki, pogłoski	8

Tytułem wstępu

Przez kilka stuleci stanowili nieodzowny element społeczności galicyjskich miasteczek i wsi, wzbogacając również wieloetniczną i wielowyznaniową mozaikę naszej małej ojczyzny. Ich ślady materialne to dowód na istnienie Atlantydy bezpowrotnie utopionej w czasie minionym. Tworzy także kulturę wysoką – bez ich przedstawicieli o ileż byłbyśmy ubożsi. Żydzi. Im poświęcamy część naszego Dodatku.

Redakcja

GDYBYM BYŁ ŻYDEM, BYŁBYM CHASYDEM

Rozmowa z Tomaszem Korzeniowskim

Piotr Kijowski: Urodziłeś się w Poznaniu. Jak trafiłeś do Sanoka?

Tomasz Korzeniowski: W Sanok się wżeniłem. Rzeczywiście urodziłem się w Poznaniu, potem kilka miesięcy mieszkałem w Sopocie, ale do Sanoka przyjechałem z Wrocławia, gdzie mieszkałem dwadzieścia dwa lata. Przez zrządzenie losu trafiłem tutaj, a urok ludzi i miejsca sprawił, że zostałem. P.K.: W takim razie powinniśmy być wdzięczni Twojej żonie. Dzięki temu, że zostałeś tutaj Sanok ma Korporację Literacką. Dlaczego zależało ci na stworzeniu takiego stowarzyszenia?

T.K.: Sanok ma Korporację dzięki sobie, bo ja sam nie mogę stanowić czegoś, na co składa się praca wielu ludzi. Jak wiadomo, żeby stowarzyszenie mogło powstać potrzeba minimum piętnastu osób. I tacy w Sanoku znaleźli się. Ja, chciałem wypełnić lukę kulturalną, jaka istnieje na prawie każdej prowincji, a która istnieć nie musi, przynajmniej nie tak duża.

Dzisiaj życie na prowincji wcale nie musi oznaczać braku dostępu do dóbr kultury. Tylko od nas zależy, czy to ograniczenie zmniejszymy. To chciałem zrobić. Ale droga jest jeszcze długa. Z Wrocławia przywoziłem przyzwyczajenie do kultury, a tutaj chciałem mieć jednocześnie uroczą prowincję i kulturę – dwa w jednym. Trochę egoistycznie chciałem, żeby było mi tu wygodnie. Przy tym osobna radość – korzystają z tego inni.

c.d. s. 5



Jerzy Wojtowicz. Błękitne trio. Olej akryl, 1993. Fot. J. Wojtowicz.

Poezja Jehudy Amichaja

WIELKA CISZA PYTAŃ I ODPOWIEDZI MAMA WYPIEKAŁA MI CAŁY ŚWIAT

Zebrani w sali oświetlonej aż do bólu mówili o religii w życiu współczesnego człowieka i o miejscu Boga.

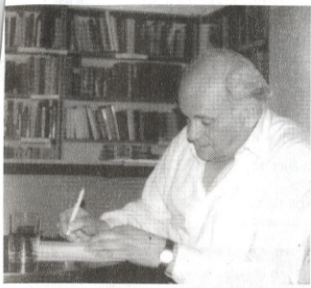
Zebrani rozmawiali wzruszonymi głosami jak na Iotnisku. Zostawiłem ich: otworzyłem żelazne drzwi z napisem „Wyjście awaryjne” i wszedłem w wielką ciszę pytań i odpowiedzi.

Mama wypiekała mi świat cały słodkimi ciastkami. Kochanka wypełniała okno rodzynkami gwiazd. Jak pęcherze powietrza w bochnie chleba zamknięta jest we mnie tęsknota. Jestem gładki i śniady i spokojny na pozór. Świat mnie lubi. Ale moje włosy są smutne jak trzcina / na wysychającym bagnie – uciekają ode mnie.

Przetł. z hebr. Tomasz Korzeniowski, konsultacja jęz. Renata Jabłorska

Wydarzenia – to w naszym zamierzeniu rubryka sygnalizująca bieżące, wybrane, ciekawsze, co nie znaczy, że koniecznie akceptowane przez nas, najnowsze wydarzenia kulturalne Sanoka i okolic.

WYDARZENIA



ANDRZEJ SZYPIORSKI W MBP. Na spotkaniu z czytelnikami 13 maja warszawski pisarz mówił o ewolucji w swej twórczości, jaka dokonała się przed trzydziestu laty, mniej więcej tuż po pierwszej wizycie w sanockiej Bibliotece, choć nie ten fakt miał wpływ na przemianę. Raczej jak mówił pisarz, zetknięcie z wielką literaturą amerykańską i rosyjską (głównie W. Faulkner i L. Tolstoj). Od powieści z tego czasu przeszli wówczas do literatury opisującej świat zastany, rzeczywistość przeżywaną przez twórcę. Spotkanie było dobrą okazją do poznania poglądów A. Szypiorskiego na kwestię istoty dzieła sztuki, które według niego powstać może jedynie w akcie miłosierdzia artysty wobec bliźniego.

WIECZÓR JACKA MĄCZKI. W historii Sanoka znane jest nazwisko poety Józefa Mączki (ur. 1888). 29 kwietnia br. w MBP w Sanoku prezentował się sanoczanin Jacek Mączka, autor dwóch tomików poezji, szkiców literackich, współpracownik „DK” i członek Korporacji Literackiej. Wiersze mówiły: Izabela Niemiec, Anna Bodziak, flet – Cecylia Radziszewska, opracowanie Janina Lewanowska.

JANUSZ KORYŁ. Spotkanie z Januszem Koryłem, rzeszowskim poetą, 14 maja w MBP w Sanoku, było jednocześnie pierwszym spotkaniem z członkiem wspierającym Korporacji Literackiej spoza Sanoka. Wiersze prezentowały E. Mazur, I. Niemiec, A. Pietrzakiewicz, K. Preisner, J. Wydrzyńska, opracowanie J. Lewanowska.

NOWA KSIĄŻKA PANKOWSKIEGO. Najnowsza powieść Mariana Pankowskiego „Fara na Pomorzu” ukazuje się na początku czerwca w krakowskim Wydawnictwie Literackim. Wersja francuska – „Un presbytere en Poméranie” – jest już w księgarniach. Radio „France – culture” omówiło książkę bardzo życzliwie, również w „La Libre Belgique” (główny dziennik katolicki) ukazała się recenzja redaktora naczelnego.



W KRÓLESTWIE KSIĄŻKI

Tegoroczne Międzynarodowe Targi Książki w Warszawie, o czym wielokrotnie mogliśmy przeczytać, zobaczyć i usłyszeć w telewizji, były z całą pewnością naj, naj...

Oszalała bardzo bogata oferta wydawnicza. Setki stoisk, bogaty program spotkań z autorami, redaktorami, wydawcami. Niemal wszyscy przygotowali na targi coś specjalnego. „Wydawnictwo Literackie” eksponowało Abecadło Miłosa, PIW – najnowszą pracę Jana Tomkowskiego Dzieje myśli, IW „Znak” – powieść o Tomaszu Węclawskiego Sieć, na stoisku „Pruszyńskiego i S-ki” Anna Bikont i Joanna Szczepna podpisywały biografie Szymborskiej Pamiętkowe rupiecie, przyjaciele i sny Wisławy Szymborskiej, a to tylko próbki tego co oferowano na MTK.

Dla bibliotekarzy targi były z kolei doskonałą okazją do zapoznania się z ofertą małych oliczyn publikujących cenne prace naukowe, które bardzo rzadko znajdują się w naszych księgarniach. Warto było więc zatrzymać się przed stoiskami wydawnictw uniwersyteckich z Krakowa, Wrocławia, Warszawy, Lublina, Gdańska... Sanocka MBP wzbogaci dzięki targom swoje zbiory m.in. o cenny Indeks nazwisk do Słownika Geograficznego Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich.

Czy choć niewielki procent z tegorocznej, bardzo bogatej oferty wydawniczej trafi do zbiorów sanockiej Biblioteki będzie zależało od funduszy na zakupy nowości, przyznawanych przez Radę Miasta, na razie bardzo skromnych.

Leszek Puchała

KULTURA W REINHEIM

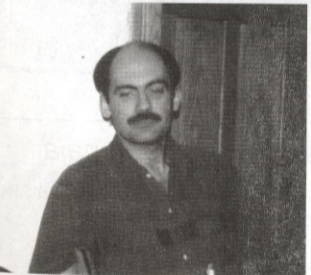
15 LAT PARTNERSTWA REINHEIM I CESTAS. Obchody jubileuszu trwały od 1 do 4 maja. Program imprez (w Reinheim) obejmował powitanie gości z Francji, zwiedzanie miasta, wieczór jubileuszowy w hali Spachbrücken. Ważnym punktem programu było otwarcie wystawy „Viva la France”.

PROGI WIDZIALNOŚCI. Klarsichtschwellen (Progi widzialności) to nazwa wystawy Mitscha Schulza, prezentowanej od 10 do 25 maja w galerii Hofgut w Reinheim. 7 maja miał tam miejsce multimedialny pokaz, w czasie którego swoje wiersze z tomiku Klarsichtschwellen recytował Eckhardt Zörgiebel, przy odpowiedniej oprawie dźwiękowej i videoklipach.

„Odenwälder Volksblatt” z 2 maja 1997, opracował i tłumaczył Ireneusz Paternoga

DODATEK KULTURALNY

Miesięcznik Tygodnika Sanockiego. Redaguje Korporacja Literacka. Redaktor prowadzący – Janusz Szuber. Redakcja i grafika – Tomasz Korzeniowski. Skład komputerowy – Maciej Haudek. Wydawca: Zakład Budżetowy „Tygodnik Sanocki. Pismo Samorządowe”. Adres: 38-500 SANOK, ul. Lenartowicza 2. Tel. 46-32-579.



Na zdjęciach – trzy spotkania w MBP, od góry: 1. A. Szypiorski (Fot. T. Korzeniowski), 2. J. Mączka, niecodzienny wieczór autorski w hali (!) (Fot. L. Puchała), 3. J. Korył (Fot. T. Korzeniowski).

Chłodnym okiem

PAMIĘĆ WSPÓŁZIOMKA

W ostatniej chwili dowiaduję się, że najbliższy numer Dodatku Kulturalnego będzie miał „żydowski” charakter. Gdybym słowo „żydowski” nie opatrzył cudzysłowem, posadzono by mnie o antysemityzm albo o to, że sobie kpię z Redakcji. Tymczasem ani mi w głowie jedno, ani drugie. Odczuwam natomiast potrzebę przypomnienia postaci Żyda, który był do końca wierny sobie (nie ukrywał swego żydostwa) i naszemu miastu. Wołano na niego Tulik, a jak mi kiedyś powiedziała nieżyjąca już ciotka, nazywał się Naftuli Szajner, choć mogę się mylić, a i pisownia jego nazwiska mogła być zupełnie inna. Przed wojną Tulik był właścicielem kilku kamienic, które po wyzwoleniu odebrała mu władza ludowa. Jako zwykły lokator żył potem na poddaszu jednego ze swych domów, u zbiegu ulic: Świerczewskiego i Waryńskiego. Utrzymywał się ze świadczenia ludziom różnych drobnych przysług. Postać Tulika jest mi bliska ze względu na pamięć mego wcześniej zmarłego Ojca. A wszystko zaczęło się przypadkowo, kiedy przez okno mieszkania doleciały nas pokrzykiwania: „Tulik, Tulik...” Okopiskiem w dół szedł lekko zgarbiony mężczyzna w średnim wieku, otoczony grupką poszturczających go wyrostków płci obojga, od których oganiał się jak od owadów. Ojciec podszedł do okna i powiedział: „żebyś nigdy tak nie robił, to przecież starszy człowiek!” Okazało się potem, że zna dobrze Tulika i często z nim rozmawia. W wieku dojrzałym często wdawałem się z Tulikiem w pogawędkę. Przy powitaniu zaledwie końcami palców dotykał

ręki rozmówcy, nauczony że Sanoczanin może mu podać dłoń wysmarowaną czymś śmierdzącym. Pamiętam jego wyraz twarzy, który czasem odnajduję u dobrych malarzy żydowskich portretów. Kiedy na kogoś patrzył, jego spojrzenie biegło gdzieś dalej, poza rozmówcę, jakby chciało ogarnąć szersze tło, może aurę... Razu pewnego, upewniwszy się, że nie mam wobec niego złych zamiarów, Tulik zaprosił mnie do swej samotni. Było wczesne, zimowe popołudnie. W obszernym pomieszczeniu na strychu panował przenikliwy ziąb, z którym zmagala się rozgrzana do czerwoności „koza” czyli żelazny piecyk na trzech nogach. W kącie wśród sterty szmat leżał kulawy pies. Z zimna nawet się nie podniósł na nasze wejście. Wszędzie pełno było nieżywych pluskw i moli zlapanych w zwisające tu i ówdzie pajęczne sieci. Wśród rozrzuconych na stole książek dostrzegłem duży tom Pisma św. w polskim przekładzie. – Pan to czyta? – zagadnąłem. – Tak, bo ja miałem zostać rabinem – odpowiedział. Ale byłem nieposłuszny, a Jahwe tego nie lubi... Tulik rozpoczął długą opowieść o swoim życiu, które przypominało kształtem wielki okrąg. Zaczęło się w Sanoku, zatoczyło ogromny łuk aż po syberyjską tajgę i powoli dobiega kresu w rodzinnym mieście. Zrobiło się ciemno i trzeba mi było iść do domu. Za następnym pobylem w naszym mieście chciałem wrócić do tej opowieści, ale okazało się, że Tulik nie żyje. Nikt mi nie umiał powiedzieć, jak i kiedy zmarł? Podobno nie zaznaczono nawet miejsca, gdzie został pochowany ten wierny obywatel królewskiego miasta.

Jan Skoczylski

Szepty duchów sanockiego zamku



Otto Axer. Akt na żółtym tle. Olej, 1980-82. Fot. D. Szuwałski.

AKT NA ŻÓŁTYM TLE – CHWILA RADOŚCI

W wierszu napisanym tuż po wojnie Czesław Miłosz pytał: *Czyż na to jestem stworzony / By zostać płaczką żalobną / Ja chcę opiewać festyny / Radosne gaje, do których / Wprowadź mnie Szekspir. Zostawcie / Poetom chwile radości, / Bo zginie wasz świat.* (Cz. Miłosz, *W Warszawie*, 1945). Wydawałoby się, że Otto Axer, artysta, który cudem ocalał z Holocaustu odpowie w swojej sztuce na dramat własny i swojego narodu, że stanie się „płaczką żalobną”. Tymczasem niemalże cała jego twórczość powojenna, to, używając słów Miłosza, „opiewanie festynów, radosnych gajów”. Otto Axer urodził się w 1906 r. w Przemyslu, zmarł w 1983 r. w Warszawie. W 1929 r. ukończył krakowską ASP. W latach 1930-31 przebywał w Paryżu i ten kontakt z wielką sztuką europejską zaważył w dużym stopniu na jego własnej twórczości malarskiej. Współpracował z teatrami Lwowa, Łodzi i Warszawy jako scenograf. Wspaniałe osiągnięcia w tej dziedzinie sprawiły, że jego nazwisko było w Polsce głośne, choć niewiele wiedziało, że uprawia także znakomite malarstwo. Wystawiał rzadko, a do pracowni wstęp mieli nieliczni. Pozostawił po sobie tysiące rysunków i mnóstwo płócien. Scenografia, choćby najznakomitsza, umiera wraz z zejściem spektaklu ze sceny; malarstwo i rysunek, nieraz dopiero po śmierci artysty, zaczynają żyć swoim „wielkim życiem”. W tych dyscyplinach wszedł w tradycję śródziemnomorską, w której radość życia idzie w parze z radością tworzenia, a piękno należy do wartości najwyższych. Rysunki Axera, tak czyste w kresce, pełne życia i swobody są dziełami najwyższej próby.

c.d. s. 7

(POD)RÓŻNE DZIEWCZYZNY

Obok Dworca Głównego stoi mała budka. Można w niej przez całą dobę kupić kawę, herbatę, zapiekanki, hot-dogi i jeszcze kilka innych rzeczy, które na jakiś czas zaspokoją głód i pragnienie podróżnych wybierających się, bądź wracających z podróży.

Trafiłszy tam z Paluchem w pewną letnią noc. Przez godzinę snuliśmy się po mieście szukając miejsca, gdzie sprzedawaliby coś, co przy odrobinie dobrej woli mogłoby przypominać kolację. W lecie w centrum miasta jest otwartych wiele lokali. Sytuacja finansowa nie pozwalała nam jednak skorzystać z ich usług. Przypomniałem sobie o budce obok dworca. Za niewielkie pieniądze kupiliśmy sobie po hot-dogu i herbacie. Po posiłku spożytych o wiele za późno by nazwać go obiadem, czy nawet kolacją, a zarazem za wcześnie by mówić o śniadaniu, siedliśmy na schodkach obok budki. Paluch wyciągnął pominiętą paczkę caro.

– Każdy Polak po jedzeniu nie zapomni o paleniu – powiedział częstując mnie papierosem.

Pailliliśmy powoli, nie odzywając się do siebie. Każdy z nas obserwował życie koncentrując się przy dworcu. Grupki rumuńskich Cyganów – z dziećmi i tobołami – udawały się na spoczynek po dniu pełnym żebrani. Bogato ubrana para spieszyla na przyjęcie. Taksówkarze, jak zwykle weseli, stali obok swoich aut czekając na klientelę. Kilku podpitych studentów roztrząsało dylemat:

– Mówię wam, że „Pod Papugami” będą towary!
– Lepiej iść do „Żywca”. Tam też siedzą panny, a piwo jest tańsze.

Sfatygowana prostytutka spieszyla na ulicę. Była zamysłona. Obliczała pewnie ile pieniędzy przeszło jej koło nosa przez lekkomyślne spóźnienie. Policjanci wolno przechadzali się tam i z powrotem. Skondensowane jak w soczewce życie wokół dworca wcale ich nie obchodziło.

Paluch i ja patrzyliśmy na to jak na film. Nie docieralo do nas, że byliśmy jego częścią.

Na jednym z peronów zatrzymał się pociąg. Spora grupa ludzi wyszła z głównego budynku dworca. Dwie sylwetki skręciły w stronę budki, przy której siedziałem z Paluchem. Kiedy były wystarczająco blisko, okazało się, że to dziewczyny. Jedna z nich, w dobrze skrojonej spódnicy lekko odkrywającej kolana i eleganckim, dopasowanym żakiecie, na moment stanęła. Widać było, że się waha. Głód był silniejszy od niechęci do niskiego standardu lokalu. Weszła. Zamówiła hamburgera i kawę. Zapłaciła banknotem o wysokim nominale.

Druga nie zastanawiała się: „wejść, czy nie”. Wyciągnęła z podartych na kolanie džinsów drobne. Przeliczyła je dwa razy. Sprawdziła kieszenie wytartej, czarnej skórzanej kurtki. Wszystkie były puste. Ściągnęła z ramion drelichowy worek. Dokładnie przeszukała zawartość. Znalazła brakującą kwotę. Weszła do środka i zamówiła najtańszą zapiekankę i butelkę wody mineralnej.

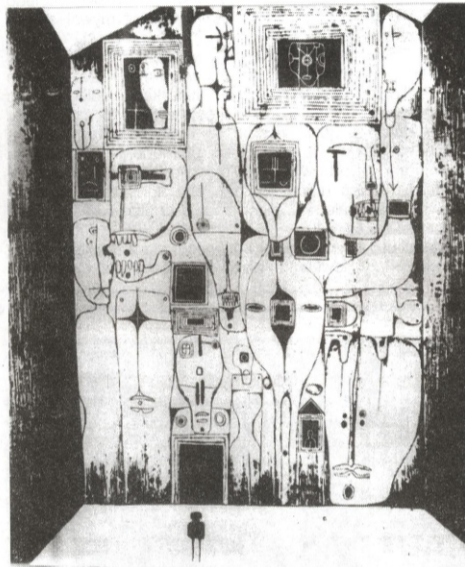
W tym czasie pierwsza dziewczyna – ta w eleganckim ubraniu – jadła już swojego hamburgera. Widzieliśmy z jakim trudem przelikała każdy kęs. Przy pierwszym łyku kawy skrzywiła się tak, jak krzywi się dziecko na widok zupki mlecznej.

Dziewczyna w skórzanej kurtce bardzo szybko i najwyraźniej ze smakiem zjadła bagietkę posmarowaną pastą z pieczarek i posypaną tartym żółtym serem.

Obie zapaliły papierosa. Pierwsza – dunhilla; druga – popularnego. Kiedy skończyły, ta w skórze rzuciła niedopałek na asfalt i przyniotła go grubą podeszwą swojego ciężkiego buta. Elegancka przez moment rozglądała się za popielniczką. Gdy jej nie znalazła, zrobiła to samo, co ta w podartych na kolanie džinsach. Jej zamszowy bucik na niskim obcasie rozgniół spalonego do połowy dunhilla.

Rozeszły się. Jedna na postój taksówek, druga na przystanek tramwajowy. Pierwsza – typ „business woman” – zgrabna, wysoka, lekko zakrywające szyję blond włosy. Druga była na pewno nie brzydsza. Brudne ciuchy, przetłuszczone kasztanowe włosy psuły jednak ogólne wrażenie. Gdyby jednak dziewczyną w skórzanej kurtce zajął się wizażysta, mógłby stworzyć kobietę, za którą na ulicy oglądałby się każdy mężczyzna.

Dokładnie obserwowaliśmy z Paluchem obie dziewczyny.



Fragment obrazu Zdzisława Beksińskiego.

Zaden ich ruch i grymas nie uszedł naszej uwadze. Kiedy odeszły, Paluch powiedział:

– Wyobraź sobie Bolek miejsce i towarzystwo w jakim one spędzą tę noc.

Przed oczami stanął mi drogi, ekskluzywny hotel i meta w starej kamienicy. Pachnący drogimi perfumami facet z wyżełowaną fryzurą i grupa naćpanych epigonów filozofii „flower – power”. Świeża pościel i cuchnący śpiwór. Telefon w środku nocy w sprawie ważnej transakcji i nalot policji nad ranem. Za kilka dni obie dziewczyny wsłają znów w pociąg. Jedna pojedzie do kolejnego kontrahenta, druga na następną metę, w przeciwieństwie do końca kraju. Być może po jakimś czasie spotkają się ponownie przy budce z hot-dogami.

Paweł Sawicki

Paweł Sawicki, ur. 1973 w Sanoku. Obecnie przygotowuje obronę pracy magisterskiej na temat erotyki w prozie Mariana Pankowskiego i odbywa staż dziennikarski w „Gazecie Wyborczej” w Krakowie. Autor wielu opowiadań i tekstów publicystycznych, m.in. w Tygodniku Sanockim, Gazecie Bieszczadzkiej, Gazecie Wyborczej, Tygodniku Powszechnym.

GDYBYM BYŁ ŻYDEM, BYŁBYM CHASYDEM

Rozmowa z Tomaszem Korzeniowskim

dok. z 1

P.K.: *Korporacja istnieje dopiero od ubiegłego roku, ale już o wiele wcześniej próbowałeś zrzeszyć sanockich twórców.*

T.K.: Pierwsze próby to był przełom lat 1979-81. Próbowałem wtedy stworzyć Towarzystwo Kulturalne Sanoka, że przyjęte przez ówczesne władze. Urząd Miasta odmawiając rejestracji, zaproponował nam zasilenie szeregu Towarzystwa Rozwoju i Upiększania Masta Sanoka.

P.K.: *Skąd u kogoś z zewnątrz, taki stosunek do miasta?*

T.K.: Po przyjeździe do Sanoka jesienią 1978 roku, z naturalnej ciekawości zacząłem czytać regionalia. Po tych lekturach okazało się, że wiem o regionie więcej niż niejeden urodzony sanoczanin. To też uznałem za naturalne, w końcu co ja wiedziałem o Wrocławiu?

P.K.: *Dla wielu sanoczan Bieszczady są miejscem magicznym. Czy tak jest też w twoim przypadku?*

T.K.: Przez dwadzieścia niemal lat najwyższym szczytem i jedynym, na jaki wyszedłem i to w tzw. „japonkach”, wyciągnięty przez Andrzeja Poloninę-Wasielewskiego (inaczej bym się nie zdecydował), była Polonina Wetlińska. Doceniam uroki i zalety przyrody, ale przy tym wszystkim jest ona dla mnie po prostu nudna. Co innego woda. Nad Zalewem Solińskim staram się być jak najczęściej.

P.K.: *Czym jest dla ciebie książka?*

T.K.: Ważniejsza niż przyroda. I równie ważna, jak tlen. Urodziłem się, żeby żyć z książką i dla książek.

P.K.: *Uchodzisz w Sanoku za „znanca tematyki żydowskiej”.*

T.K.: To oczywiście przesada. Pierwszy raz spotkałem się z kulturą żydowską będąc już tutaj, w Sanoku. Rok po przyjeździe znalazłem pracę w Bieszczadzkiem Domu Kultury w Lesku. Ówczesny dyrektor placówki Andrzej Potocki, przyjął mnie na stanowisko komisarza galerii sztuki, mieszczącej się w budynku dawnej synagogi. Pierwszego dnia pracy wręczył mi dwie kartki. Pierwsza to była umowa o pracę, o drugiej powiedział: „Tego się musisz pan nauczyć na pamięć”. To była krótka historia synagogi i Żydów w Lesku. Dyrektor uznał, że jako pracownik domu kultury jestem zobowiązany do udzielania informacji turystom. Nauczyłem się, ale jednocześnie pojawiły się pytania. Jacy Żydzi? Skąd Żydzi? Wcześniej o Żydach nie wiedziałem, bo w szkołach tego dowiedzieć się nie mogłem. Zacząłem uczyć się sam.

P.K.: *Czego się uczyłeś?*

T.K.: Najpierw historii Żydów w Polsce. Dowiedziałem się, że polską kulturę i historię w dużym stopniu tworzyli Żydzi. W trakcie lektur spotykałem rysunki i fotografie z tajemniczymi napisami, więc chciałem poznać ich treść. Kiedy jesienią 1981 roku pojechałem do Warszawy studiować hebraistykę wiedziałem, że jest to głębsze zainteresowanie, i przerwa jaką zarządził mi 13 grudnia generał, nie przeszkodziła w dalszych studiach, tyle że już w innej formie. Kilka lat później, na przełomie 1988-89 uczestniczyłem w kursie języka hebrajskiego przy Teatrze Żydowskim w Warszawie u profesora Michała Friedmanna. W 1989 i 1990 roku przez 14 miesięcy byłem w Izraelu.

P.K.: *To historia twoich spotkań z kulturą żydowską, ale co tak naprawdę cię w niej urzekło?*

T.L.: Odmienność kultury, tajemniczość, przede wszystkim jej głębocka i dawna, a wciąż żywa tradycja. Mądrość, której nie potrafię zgłębić, a tylko przeczuwam. Interesuje mnie przede wszystkim żywotna, wielowątkowa dzisiejsza kultura żydowska i izraelska, która istnieje niezależnie od starej kultury hebrajskiej, czy nowszej kultury języka żydowskiego – jidysz.

P.K.: *A chasydzi?*

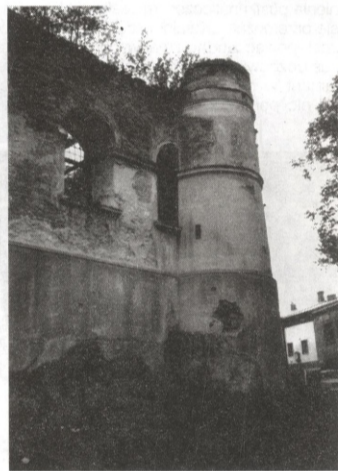
T.K.: Gdybym był Żydem, byłbym chasydem. Dla ich umiłowania boskiej tajemnicy, przyrody, miłości, życia w radości, odrzucenia trosk, za nabożny stosunek do wiedzy pomowanej, jako przepisu, recepta na życie. Oczywiście nie chodzi tu o wiedzę zdobywaną jedynie przez namolne studiowanie książek, ale przez doświadczenie mistyczne.

P.K.: *Czym zajmujesz się obecnie?*

T.K.: Zarabiam dziennikarstwem. To moja natura, obok bibliotekarstwa, ale najsilniejsze jest zainteresowanie literaturą, którą zajmowałem się najwcześniej. W wyniku połączenia zainteresowań literackich i judaistycznych podjąłem się tłumaczenia współczesnych poetów izraelskich. Głównie wiersze Jehudy Amichaja. Co ciekawe, przez niego poznałem Janusza Szubera, współtwórcę Korporacji Literackiej. Oto zła strona prowincji. Obaj zajmowaliśmy się literaturą, mieszkaliśmy w małym mieście na przestrzeni blisko 20 lat, ale o swoim istnieniu dowiedzieliśmy się poprzez „Zeszyty Literackie”

wydawane w Warszawie. Janusz przeczytał tam przekłady Amichaja i ze zdziwieniem stwierdził, że ich autor mieszka w Sanoku.

Wracając do przekładów. W tej działalności największą satysfakcją sprawia mi już nie sama publikacja utworu (choć cieszy mnie bardzo dzielenie się jego pięknem i mądrością z innymi), ale sam proces przenoszenia myśli, idei, z języka do języka. W przypadku hebrajskiego czytane od prawej do lewej, przekład na polski jest jakby



Ruiny synagogi w Rymanowie, stan obecny. Fot. T. Korzeniowski

odwróceniem go na drugą stronę, by mógł być czytany z lewej do prawej.

P.K.: *Kultura żydowska skupia wokół siebie albo zagorzałych sympatyków, albo zagorzałych przeciwników, dlaczego?*

T.K.: Zawsze tak było. Dlaczego – nie wiem. Niechęć bierze się w dużym stopniu z niewiedzy, dlatego każde działanie przybliżające, objaśniające świat Żydów niszczy tę niechęć, a nie pogłębia, bo do tego nie ma powodów. Ten sam mechanizm działa także w drugą stronę. Stereotypy o polskim antysemityzmie (który istnieje obok filosemityzmu) są równie szkodliwe dla Polaków, jak nieznanostwo narodu polskiego, dla Żydów, wśród których są też i anty- i filopolonusi.

Pytania zadawał Piotr Kijowski

CISZA DO CZYTANIA

W wierszach Barbary Bandurki zgłęb współczesności wraz z jednodniowymi ideami niemal w ogóle się nie pojawia. Wyobraźnię poetki zamieszkują ślady obecności ludzi i rzeczy, sny i fantasmagorie, okruchy pamięci oraz kulturowe obrazy. Raczej „powidoki” rzeczywistości prawdziwej, niż wierne jej odzwierciedlenia.

Poetycki opis nieobecności nie jest zadaniem prostym. Kiedy pojawia się myśl o zamordowanej kulturze żydowskiej, o ludziach, obyczajach, miejscach i zdarzeniach, jej ujęcie słowne nastrocza największą trudnością. Pokusa zapalenia pustki natłoczonymi realiami staje się przemożna. „Katalogi strat” mogłyby zastępować złudne zmarłych wstanie, zaś pozbawiony artystycznej dyscypliny lament wyrażałby szlachetne uczucia – i nic ponadto...

ży wzmocnić odwołaniami do świadectw istniejących. Aluzje kulturowe i literackie (do Bruno Schulza, do Wilhelma Dichtera) spełniają taką właśnie rolę. Poetka tworzy małe traktaty o nieobecności.

Barbara Bandurka uprawia również liryczną rozmowę. W prywatnej wymianie myśli można dzielić się z drugim człowiekiem codzienną urodą istnienia, doskonalić postrzeganie rzeczy, zapewniać o czułym współuczestnictwie w zrzędzeniach i wyrokach losu, opisywać czas upływający, rozpamiętywać – formy wygnania, opuszczenia, samotności.

Język poetycki, by przekazać tę potrzebę udziału, wzmocnia walory malarzkie. Poza pojęciową abstrakcją poetka poszukuje metaforyczno-obrazowych uogólnień (niewyczerpywalna



Kirkut w Lesku. Fot. T. Korzeniowski

Barbara Bandurka unika takich rozwiązań, posługując się słowem oszczędnym i precyzyjnym, słowem na pograniczu milczenia. Metafora wielokrotnie odczytywane sensy, ale także pozostawia tak istotne w naszym przypadku ich niedookreślenie. Poetyckie obrazy – owszem, sensualne, konkretne – skupiają w soczewce pewne tylko, dające się uchwycić fragmenty umykającej całości. W skróconej formie miniatury lirycznej zapisane zostaje elegijne zamyslenie.

Świat, który odszedł, otacza mrok. Jasne kolory dnia oświetlające zastępcze życie umarłych zagrożone są przez czerń i ciemność. Oznacza to zanik wyobrażeń w pamięci, którą wciąż nale-

jest nowości świata natury). W dyskretnych napomknięciach przemyca egzystencjalną refleksję.

Talent autorki jest kameralny. Debiut, który od razu zajmuje uwagę czytelnika, nie manifestuje się ani w fajerwerkach konceptu, ani w gwałtownej ekspresji. *Dedykacje* nikomu się nie narzucają, lecz oczekują raczej na odkrycie w niespiesznej, rozumiejącej lekturze. W tym samym stopniu, co kształty widzialne, niedosyt, niedopełnienie, fragmentaryczność, nieobecność uznają należy za równie uprawione składniki świata poetyckiego. Zamiast kompletnej Księgi została nam ofiarowana „cisza do czytania”.

Wojciech Ligęza

Tekst płóra dr Wojciecha Ligęzy (Instytut Polonijny UJ) stanowi wstęp do tomu wierszy Barbary Bandurki pt. „Dedykacje”, który ukaże się niebawem w serii „Słowo i obraz” wydawanej przez Muzeum Historyczne w Sanoku.

Barbara Bandurka

Dla Rebeki

tańcz tańcz Rebeko
jeszcze tłum na rynku
jeszcze w mroku świątyni
odnawia się Przymierze
i serca zegarów
uderzają radośnie
jeszcze pociągi
wiozą podróźnych
a wielkie poduchy chmur
wygrzewają się w słońcu
jeszcze wiatr
stąpa lekko zakurzonym gościńcem
zamyślony jak student jesiwy
jeszcze...

Dla Henryka Grynberga

...
to tylko list
ciężki jak ulewa
w syplącej czułości piasku
u podnóża traw
skoszonych pręgą świtu
i ból jak grudka gliny
rzucona wprawną ręką wiejskiego wyrostka
w żar ogniska

Dla Bruno Schulza

Przez uciśnięte ogrody
pod pieczęcią snu
biegnie Adela
z koszykiem pełnym
dwuznacznych uśmiechów
cienie subiektywów znikają
w lunelach bram
Ojciec kładzie na stole
białą macę księżycą
łagodny szept zegarów
miękką dotyk milczenia

Barbara Bandurka, ur. 1948 w Sanoku. W 1974 ukończyła Akademię Sztuk Pięknych w Krakowie. Od 1978 pracuje jako konserwator w Muzeum Historycznym w Sanoku. Tematyka żydowska widoczna jest również, podobnie jak w poezji, w uprawianym przez nią malarstwie.



Jerzy Wojtowicz. Duet. Olej akryl. Fot. J. Wojtowicz.

JERZY WOJTOWICZ

Ur. 28 lutego 1952 r. w Sanoku. W 1980 roku ukończył jednocześnie Akademię Sztuk Pięknych w Krakowie na Wydziale Malarstwa oraz Studium Pedagogiczne przy ASP w Krakowie. W 1988 r. uzyskuje ministerialne uprawnienia w zakresie konserwacji zabytków. W latach 1979-1996 brał udział w wystawach krajowych i zagranicznych, m.in. w Krakowie, Poznaniu, Rzeszowie, Krośnie, Sanoku, Bardejowie, Koszycach, Meerle (Belgia), a od 1980 w plenerach malarstwach w Polsce, Słowacji, Włoszech. Otrzymał I nagrodę (1985) i wyróżnienie (1987) w Biennale Plastyki Krosnińskiej. Jego prace znajdują się w zbiorach państwowych i prywatnych w kraju i za granicą (USA, Niemcy, Francja, Austria, Słowacja, Włochy-Watykan, Belgia, Holandia). Od 1981 r. pracuje w Muzeum Budownictwa Ludowego w Sanoku, jako konserwator zabytków.

AKT NA ŻÓŁTYM TLE – CHWILA RADOŚCI

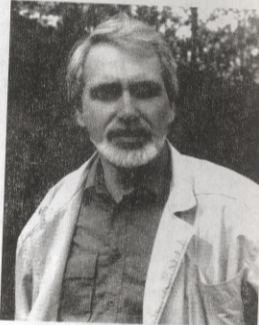
c.d. ze s. 3

Axer posługiwał się ciałem człowieka, głównie kobiecym aktem, używając go tak, iż stawało się ono jakimś znakiem. Gest całego ciała, ręki czy głowy niesie swoją nienazwaną treść. Tych gestów, znaków, układów, jest wręcz niezliczona liczba, tworząc jakby prywatny teatr artysty. Wyrażają z jednej strony pasję, swobodę twórczą, a zarazem pokazują pełnego spokoju sceptyka, który odsłania własną wizję artystyczną z ciepłem, ale też z lekką ironią. Nie pozwalał sobie na nadmierną uczuciowość czy dramatyzm, tak przecież powszechny u artystów żydowskiego pochodzenia i tylko nieliczne jego prace to tragiczne napięcie uzewnętrzniają. W obrazach olejnych zastosował zasadę dwuplanowości. Na niemalże jednolitym kolorystycznie tle, postać lub kilka postaci odgrywa swój „spektakl”. W sensie plastycznym zadanie nie jest łatwe. Tło, z reguły płaskie, musi się związać z przestrzenną formą postaci. Doświadczenia współczesnej sztuki francuskiej, zarówno impresjonistów i Bonnardów jak i Cézanne'a, rozwijające umiejętność stosowania gry barwnej, wibracji tonalnych uzyskiwanych zestawieniami płam ciepłych i zimnych, były mu pomocne. Nie zawsze z tej paryskiej lekcji potrafił skorzystać tak znakomicie jak w *Akcie na żółtym tle*. W roku 1994 Muzeum Historyczne

zorganizowało wystawę Otto Axera i zakupiło z niej właśnie ten obraz malowany pod koniec życia artysty w latach 1980-82. Przedstawia on, ukazaną w prawym profilu, nagą postać kobiecą, wskazującą gestem dłoni w dół. Widzimy tu rzadkie u artysty odstępstwo: tło nie jest jednolitą barwną płaszczyzną, lecz zostało podzielone na trzy różnej wielkości części. Największej, żółtej płaszczyźnie, przeciwstawia się pionowa forma z lewej strony obrazu, znacznie chłodniejsza, z dużą ilością błękitów. Powtarza ona pionowy rytm figury, wzmacnia go i uzupełnia. Opozycję do pionów stanowi poziomy pas u dołu obrazu z akcentami czerwieni. To co stanowi piękno i siłę plastyczną dzieła zawarte jest w prostej i zdecydowanej kompozycji, w jej rytmice, przejrzystości i równocześnie w oddziaływaniu na siebie tonów ciepłych i chłodnych. Zostajemy wprowadzeni w wielką tradycję kolorystycznego malarstwa francuskiego, przetworzonego wrażliwością Axera. Gest namalowanej postaci, wraz z tysiącem innych, w jego sztuce pozostaje niedopowiedzeniem, tajemnicą, grą pomiędzy znaczeniami poważnymi a ironią, kpina czy groteską. Jak mówi Miłosz: zostawmy artystom chwile radości by nie zginął nasz świat!

Wiesław Banach

7



Jerzy Wojtowicz. Fot. M. Kraczkowski.

KLUB POETÓW

PORÓWNAĆ

Do czego porównać miłość mam?
Do leśnych dróg?
Do łęczy?
Do kwiatów rosnących po deszczu?
Do pszczołek pracujących?
Do czego porównać ją mam?

Astrid Sylwia Winkowska

Wszystkich piszących poezję Korporacja Literacka zaprasza do Klubu Poetów. Kontakt: Sylwia Winkowska, tel. 46-34-276.

KULTURA w kwietniu

3-22 - Na wystawie w Muzeum Historycznym „Nabytki eksponatów 1990 - 1997” zaprezentowano 68 eksponatów.

5 - Występ zespołu Matrygona Orkiestra Jednej Góry w SDK.

6 - Podpisanie umowy o współpracy sanockiego oddziału Polskiego Towarzystwa Numizmatycznego z Towarzystwem Numizmatyków Słowackich z Humennego.

8 - SDK - Spektakl „Toast” Zespołu Teatralnego „Zgrzyt”.

9 - MBP Wieczór autorski Janusza Szubera poświęcony promocji tomu poezji „Śniąc siebie w obcym domu”, wydanego przez Muzeum Historyczne w Sanoku, jako pierwszy tom bibliofilskiej serii „Słowo i obraz”.

11 - Wystawa ekslibrisów Zbigniewa Osenkowskiego w Muzeum Regionalnym w Brzozowie.

12 - SDK - Spektakl „Ówczeszenia stylistyczne” Teatru Sześciu Kątów.

12 - Muzeum Historyczne - Spotkanie z Jerzym Ginalskim (Podkarpackie Towarzystwo Historyczne) poświęcone stanowi badań archeologicznych lat ostatnich na Podkarpaciu.

13-17 - W XI Międzynarodowych Spotkaniach Gitarowych w Sanoku wzięli udział muzycy z Białorusi, Bułgarii, Chorwacji, Rosji, Słowacji, Węgier i Polski.

18 - Szkoła Podstawowa Nr 9 - Spotkanie plastyka i fotografii Władysława Szulca z uczniami.

20-27 - SDK - V Collage Teatralny - Festiwal Teatrów Autorskich w Sanoku zaprezentował kilkanaście spektakli teatrów polskich i zagranicznych.

20 - Klub Naftowca - V Przegląd Piosenki Przedшкоlniej (organizator Młodzieżowy Dom Kultury w Sanoku).

28 - PSM - Recital akordeonowy Marii Pileckiej i Macieja Kandefera.

29 - MBP - wieczór autorski poety Jacka Mączki.

Książka

Drohobycz, Drohobycz

Henryk Grynberg uratował się wraz z rodzicami w 1942 roku przed wywiezieniem do Treblinki. Po wojnie studiował dziennikarstwo na Uniwersytecie Warszawskim i był aktorem Państwowego Teatru Żydowskiego. W 1967 roku wyjechał do Stanów Zjednoczonych, gdzie pracował w Amerykańskiej Agencji Informacyjnej. Jako pisarz debiutował opowiadaniem *Antygona*. Publikował też poezję i powieści, m.in. *Kadisz*, *Życie osobiste*.

Będąc od pięci lat na emeryturze, swój czas wykorzystuje na intensywne pisanie. Często przyjeżdża do Polski, która jest krajem jego literatury.

Ostatnio wydany tom opowiadań zatytułowany *Drohobycz, Drohobycz* jest właściwie zbiorem dwunastu świadectw Żydów, którzy ocaleli. Grynberg spisując wstrząsające relacje swoich rozmówców nie fabularyzuje tych opowieści: Udzielam im swojego głosu, oni udzielają mi swojego.

Ktoś z pewnością zachnie się: Jeszcze jedna książka o Holokauście, przecież tyle prac opublikowano już na ten temat. Ale

Grynberg przechodzi obok tych opinii. Przecież gadanie takie jest właściwie przyzwyczajeniem się do jednego z najstraszliwszych wydarzeń w historii, którego nie wolno podsumować stwierdzeniem, że zrobili to, dawno już osądzeni i potępieni, hitlerowcy. Opowiadania bohaterów Grynberga porażają czytelnika prawdą o podłości i zbrodniczości ludzkiej, niosą też niezwykle ważne przesłanie, by nie bagatelizować zła. Szmalcownictwo i obojętność na los Żydów przesładowanych przez hitlerowców były przecież jakimś odbiciem przedwojennych „niewinnych”, antysemitycznych akcji przeciw „Żydkom”.

W książce Grynberga wielokrotnie czytamy o przeżyciach dzieci żydowskich, które gnane głodem porzucały leśne kryjówki, by po dotarciu do jakiegś wioski lub miasteczka być osaczonym, niosącym wówczas śmierć wołaniem: O! Żydy, Żydy!

Leszek Puchała



Na zdjęciu od lewej: Łukasz Fedyk, Daniel Stach, Jan Szczepan Szczepkowski, Waldek Czopor. Wywiad z członkami zespołu Charon w następnym numerze.

C
H
A
R
O
N

FAKTY FAKCIKI POGŁOSKI REDAGUJE - Korzeniowski

O SANOKU PO POLSKU I ŻYDOWSKU

W tym roku 29 grudnia minie osiemdziesiąta rocznica urodzin Kalmana Segala z Sanoka, potem z ZSRR, po wojnie z Katowic, a po 1968-ym z Izraela. Wśród wielu utworów piszącego po polsku i żydowsku pisarza jest m.in.

piękna powieść „Śmierć archiwariusza” (PIW, 1967) i nieprzetłumaczona zdaje się dotąd z żydowskiego „A sztetl bajm Son” (Miasteczko nad Sanem), utwór wydany w warszawskiej oficynie „Idisz Buch” w 1965 roku. Miejska Biblioteka Publiczna w Sanoku opublikowała przed siedmiu laty

bibliografię druków autora i publikacji o nim, jako wstęp do opracowania kompletnego. Teraz w Krakowie znalazł się ktoś, kto pracuje nad biografią sanocko-jerozolimskiego pisarza. Zbiera materiały. Ktokolwiek je ma, jest proszony o kontakt z Redakcją.

(T.)